Nr. 254. We Lwowie, Czwartek dnia 8. Listopada 1883. Rok XXII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu s wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackiem . 6 „ — „
Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddunajskich, Serbii . . . po 7 złr 50 cnt
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Herr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kakliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.**

LWÓW d. 7. listopada

(Sprawy kolejowe. — *Moskowskija Wiedomosti* i bezinteresowność moskiewska. — Sytuacja w Serbji. — Orleanie i wniosek p. Gatineau. — Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Ważną wiadomość podaje *Neuer Wiener Tagblatt.* Mianowicie pisze on:

„Dowiadujemy się, że właśnie odeszło ztąd (t. j. z Wiednia) rozporządzenie do administracji ruchu kolei arcyksięcia Albrechta we Lwowie, z poleceniem, ażeby przygotowane tam zostały lokalności na pomieszczenie zarządu centralnego i biur materjałowych, które w styczniu r. p. przenoszą się do Lwowa."

Kolej arcyks. Albrechta obejmuje, jak wiadomo, od nowego roku w zarząd swój wszystkie rządowe linie w Galicji, mianowicie kolej Naddniestrzańską i Tarnowsko-Leluchowską, a następnie objąć ma także i kolej Transwersalną w miarę postępującego jej wykończenia. Kolej Łupkowska prawdopodobnie także zostanie zajętą w sekwestr przez rząd, skoro przyjdzie w tej sprawie do porozumienia z rządem węgierskim co do węgierskiej części tej kolei.

* * *

Polscy członkowie Rady nadzorczej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, zamiast lojalnie spełnić swój obowiązek obywatelski wobec kraju, zatrudniają się teraz dochodzeniami, zkąd dostała się do dzienników krajowych wiadomość o poruszeniu w łonie Rady sprawy zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w służbie wewnętrznej na linii galicyjskiej. Zdaje się nam, że o wiele zaszczytniej byłoby udowodnić czynem, że obwinienia o nieobywatelskie postępowanie niektórych członków Rady nadzorczej kolei Lw.-Czerniow. było nieuzasadnione, niż zatrudniać się wywiadami i dochodzeniami, które w ostatecznym rezultacie muszą tylko jeszcze bardziej rozdrażnić, już samo przez się wielce drażliwą sprawę. Radzimy przeto, dać temu pokój...

* * *

Od czasu gdy znany memorjał „dolno-austrjackiego stowarzyszenia przemysłowego" wycisnął na akcjach „wyłączająco uprzywilejowanej" kolei Północnej cesarza Ferdynanda piętno szachrajskiego wyzyskiwania ogółu, dla wydobycia jaknajwyższej dywidendy dla akcjonarjuszów, nabrało posiadanie akcyj tego przedsiębiorstwa, pomimo ich rentowności, pod pewnym względem cechy kompromitującej. Obrońcy tych akcyj podnieśli, że dwór, a w szczególności spadkobiercy śp. cesarza Ferdynanda należą do szeregu właścicieli bardzo znacznej ilości akcji kolei Północnej. Czasopismo *Mercur* doniosło nawet, że istotnie cesarz Ferdynand pozostawił w spadku po sobie zapas 8 000 sztuk akcyj kolei Północnej, ale że w ostatnich czasach spieniężono je ryczałtem. Na to znów odpowiada w urzędowej nocie dyrekcja fundnszów familijnych dynastji w *Wiener Abendpost*, że w majątku wszystkich członków domu cesarskiego znajduje się zaledwie kilkaset sztuk akcji kolei Północnej, że nie sprzedano ich, a co się tyczy spadku po cesarzu Ferdynandzie, **to nie było w jego majątku ani jednej akcji kolei Północnej!**

* * *

Odpierając często przez zagraniczną prasę stawiany zarzut, jakoby Moskwa na Wschodzie miała na względzie własną korzyść, *Mosk. Wied.* w następny sposób dowodzą jej bezinteresowności: „Moskwa ma olbrzymią ludność, większą niż którykolwiek kraj Europy: ale na niezmiernych swoich przestrzeniach Moskwa jest najmniej zaludnionym krajem na świecie. Wszyscy zgodzą się na to, że nie cierpi na przeludnienie, przeciw któremu inne kraje muszą sobie radzić w jakikolwiek sposób, aby swobodnie mogły oddechać. Podobnie też nie cierpi ona na nadmiar pracy i kapitału, któreby nie znajdowały użytku u siebie w domu i rwały się do wszelkiej eksploatacji, gdzie tylko to byłoby możliwem; moskiewska praca i rosyjskie kapitały przy całej obfitości ledwie są dostateczne do obrobienia nietkniętych w jej własnem łonie skarbów. Oto najbliższa i wszystkim wiadoma przyczyna, dla czego Moskwa nie jest niebezpieczną dla protegowanych przez nią krajów, dlaczego nie zagraża im ani stłumieniem ich produkcyjności, ani pozbawieniem ich ludności, ani zagarnianiem źródeł dających im sposób do życia.

Cały interes Moskwy na Wschodzie może przecie polegać tylko na tem, aby narody, których oswobodzenie kosztowało ją tyle ofiar, były zabezpieczone przeciw wszelkiego rodzaju eksploatacji, ażeby były samoistnemi i niezależnemi, aby żyły własnem życiem, nie odstępując od swoich narodowych pierwiastków i pozostając wiernymi swojemu kościołowi, ażeby Serbja była dla Serbów, Bułgarja dla Bułgarów, Rumunia dla Rumunów i Grecja dla Greków. Oto powtarzamy jedyny interes, z jakim Moskwa występuje na Wschodzie, a w żadnym razie nie można go nazwać egoistycznym. Oto położenie, jakie zaleca Moskwie zarówno prawo moralnego porządku wynikające z jej dziejów, jak i zgodne z tem prawem warunki rzeczywistego jej bytu i oto dlaczego narody Wschodu bez względu na wszelkie wichrzenia i intrygi zawsze stać będą po jej stronie — dopóki będą żywymi. Moskwa bez ich ocalenia i swobodnego rozwoju — Moskwa jest jedyną na świecie gwarancją ich egzystencji. Bez niej zginęłyby one, a z nią czują same instynktownie, czyli w sposób nieprzeparty."

Rozumowanie to Katkowa przewrotne od początku do końca — nikogo zdaje się nie złapie. Zabawnem jest twierdzenie, że Moskwa pragnie, aby wszystkie narody słowiańskie były samoistne i zachowały narodową odrębność. A cóż Moskwa robi z Polakami, Rusinami, Litwinami i t. d.? *Facta loquuntur*, a fakta te są tak rażące, że muszą najbardziej ograniczonym otworzyć oczy na faktyczny stan rzeczy. Okażcie, panowie panslawiści, sprawiedliwość u siebie, okażcie, że pragniecie dobra własnego ludu, a nietylko klas czynowniczych, że podbite narody potraficie traktować z godnością i sumieniem, a wtedy być może, iż wam uwierzą południowi Słowianie, do których się przymilacie... Dopóki to nie nastąpi, będą to tylko *verba, praeterea nihil*...

* * *

Zaburzenia, których widownią są obecnie niektóre powiaty w Serbii, graniczące z Bułgarją, były już dawniej przygotowywane. Radykali wołali ciągle, że z rządem Christicza nie można będzie wytrzymać, a organ ich *Samouprawa* ciągle w perspektywie przedstawiał zamach stanu i w ten sposób przygotowywał ludność do oporu władzom. Gdyby opozycja w Serbii była jednolitą, natenczas rząd miałby do stoczenia ciężką walkę w parlamencie, ale jak to już kilkakrotnie mówiliśmy, opozycja składa się tam z najróżnorodniejszych żywiołów, nie ma jasno wytkniętego programu, dlatego też rozruchy, wywołane przy odbieraniu broni milicji narodowej, nie są tak groźne, jakby to się na pozór wydawać mogło. Innna rzecz jest groźną w tym ruchu, a mianowicie, że poza krajową opozycją stoją zagraniczni, panslawistyczni agitatorowie i nadają całemu ruchowi antidynastyczny charakter. Przed kilku miesiącami wywołali oni rozruchy przy zaprowadzeniu katastru bydła, a teraz skorzystali znowu z rozzbrojenia milicji. Rząd serbski posiada wielką wiarę w energię jenerała Nikolicza i prezydenta sądu Rajowicza, którym powierzoną została misja uspokojenia rozruchów. Obaj mają być dzielnymi ludźmi, pełnymi konsekwencji w działaniu i taktu. Uspokajającą dla rządu jest i ta okoliczność, że zamożniejsza ludność wierzy weń, czego dowodem jest subskrybowanie w ostatnich czasach 18 milionów franków na akcje w banku narodowym. Stara to rzecz, że jeżeli zanosi się na serjo na rewolucję, to kapitaliści, posiadający w tym kierunku węch bardzo delikatny, zamykają kasy, ale ich nie otwierają.

Austrjacka prasa rządowa i półurzędowa przyznając, że Christicz dopiero zaczął swoją misję, życzy mu powodzenia, co rzeczą całkiem naturalną, bardziej bowiem jest zawsze na rękę sprzymierzeniec silny, mający u siebie w domu uregulowane stosunki, aniżeli taki, który jest kłopotami wewnętrznemi skrępowany.

* * *

Podczas gdy Gatineau przygotowuje swój wniosek o wypędzenie książąt Orleańskich z Francji, bawią się oni w najlepsze na zamku Chantilly, byłej rezydencji Ludwika XIII, w towarzystwie moskiewskich książąt Włodzimierza i Sergiusza i licznych swych zwolenników. Jak wiadomo, małżeństwo księcia Sergiusza z córką hr. Paryża zostało postanowione, i to jest powodem wesołych zabaw. — Bale, rauty, polowania następują jedne po drugich tak, iż zdaje się jakoby książęta Orleańscy nic nie zważali na grożące im niebezpieczeństwo. Ciekawą jest rzeczą, że w. książęta moskiewscy, choć złożyli wizytę Grevyemu, większą zwrócili uwagę na Chantilly niż na Paryż. Ale podczas zabaw nie zapominają książęta Orleańscy o żywotnych dla siebie sprawach. W zamku ciągłe odbywają się narady, a walka wre między tymi, którzą chcą, aby hrabia Paryża otwarcie jako pretendent wystąpił, a tymi, którzy mu z wszystkich sił tego odradzają. Położenie jest w każdym razie kłopotliwe nietylko dla nich, ale i dla rządu, który gdyby zezwolił na ich pobyt w kraju, z pewnością nie przestanie prowokować z ich strony jakiej nielegalnej manifestacji.

Z wnioskiem p. Gatineau rzecz się ma jak następuje: jeżeli nie przyłączy się rząd do niego, natenczas choćby Izba go uchwaliła, nie będzie miał znaczenia, senat bowiem go nie przyjmie; w przeciwnym razie, jeżeli rząd się przyłączy, natenczas nastąpić może za uchwałą gabinetu na mocy dyskrecjonalnej władzy wydalenie bez uchwały senatu. Obecnie więc losy Orleanów zawisłe są od decyzji gabinetu, a lepiej jeszcze powiedziawszy od pana sytuacji, Ferrego. Orleanie nie życzą sobie wydalenia z Francji, gdzie posiadają olbrzymie dobra, będą jednak musieli ustąpić. — Na radzie familijnej uchwalili oni, że jeśli przyjdzie do dyskusji nad wnioskiem p. Gatineau, hr. Paryża uda się do Hiszpanii do księcia Montpensier, lub do markiza Salamanki i tam będzie oczekiwał rezultatu. Celem tego jest, w danym razie przeciw uchwale Izby urządzić kontrdemonstrację.

* * *

Do *Pokroku* telegrafują z Wiednia: „Ministerjum handlu postanowiło utworzyć 10 nowych miejsc kontrolorów a 50 oficjałów przy pocztowych kasach oszczędności, które obsadzone będą jeszcze przed połączeniem poczt i telegrafów. W skutek tego panuje wielkie niezadowolenie między urzędnikami telegraficznymi, ponieważ o cały ten awans mają oni być ukróceni. Naczelni dyrektorowie poczt w Pradze Radda i jego kolega lwowski (p. Schiffner) będą mianowani radcami dworu.

Kancelarje Izby posłów Rady państwa już się przeniosły do nowego gmachu parlamentu; wnętrzne gmachu oddane będzie ministerstwu spraw wewnętrznych d. 19. b. m.

Krzykactwo młodocentralistyczne odzywa się i w Styrji, i to w części jej południowej, głównie przez Słowieńców zamieszkałej. Tak np. w Mariborzu na zgromadzeniu relacyjnem posła Schmiederera, wezwano w rezolucji ligę lewicy, aby brnęła do ostatecznych granic prawnych, tudzież aby klub jej przyjął miano klubu „niemieckiego"; i wreszcie oświadczono, że prawdziwych sukcesów z reform politycznych i ekonomicznych dopiero wtedy spodziewać się można, gdy w Radzie państwa reprezentowane będą tylko te kraje Austrji, które niegdyś do Rzeszy niemieckiej należały. Tym sposobem wykluczonoby nietylko Galicję — prócz księstwa Zatorskiego i Oświęcimskiego? — ale i niektóre południowe strony Przedlitawii — a Czesi i Słowieńcy, tudzież Polacy szlązcy byliby oddani teutońskiemu tałałajstwu na pastwę.

A że w Przedlitawii żadna podobna sprawa nie obejdzie się bez żydka i żydek ten musi drażnić narodowości nie-niemieckie, więc i na tem zgromadzeniu żydek taki wziął sobie za temat stosunki południowej Styrji i lżył poczciwe dążności tamtejszych Słowieńców.

I dziwią się potem i wrzeszczą żydzi, gdy mieszkańcy, wyssani i nadto lżeni, pragną pozbyć się takich niesamowitych wrogów w każdym kraju Europy i Afryki! Wszak i ostatnie burdy na wszechnicy wiedeńskiej, które nawet taki ultrateuton jak prof. Lorenz burszom w oczy nazwał ostateczną hańbą wbrew dziekanowi fakultetu, Exnerowi, były sprawką żydków — i wiedeńskie pisma, widząc jaki obrót sprawa wzięła, a chcąc ocalić bodaj żydków wiedeńskich, nuż bić na żydów studentów „aus Czernowitz und Gross-Meseritsch." Skonstatowano, że żydek Pilser z Morawy wołał „na zdar!", aby tem prowokować resztę burszów do wołania: „Precz z Czechami!" To też następuje, gdy studenci żydzi zjawili się w czytelni „Deutsch-österreichischer Leseverein", zawołano: „Juden hinaus!"

Ale cóż się dziwić tym żydkom, kiedy taki dr. Unger, były minister, mianowany z łaski Taaffego prezydentem trybunału państwowego, poczynając teraz odczyty swoje z prawa prywatnego na wszechnicy wiedeńskiej (o solidarności) jeszcze prawie w toku tych burd, przypomniał sobie, że właściwie był żydem, i w końcu pierwszej prelekcji uważał za potrzebne dla bawienia swojej publiki, jak prosty szrajbjud *Nowej Pressy* puszczać błazeńskie koncepta o Kroatach, Czechach, Polakach i ich solidarności!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 4. listopada.

Z naszych pism tutejszych zapewne dowiedzieliście się już o uroczystościach konsekracji kościoła Wszystkich świętych odbytych d. 31. października i o solennej odpustowej mszy arcybiskupiej odprawionej w dzień WW. świętych, której to mszy jako też i odczytaniu buli papiezkiej z całą świtą, w gronie dygnitarzy, konsulów państw zagranicznych i tłumów pobożnych asystował jen. piechoty jenerał-gubernator Hurko. Pierwszy to raz od czasu zerwania stosunków z Rzymem, jak wszechwładca „prywislanskaho kraja" obecnością swą „zaszczycić raczył" świątynią katolicką w czasie uroczystego nabożeństwa! Łaska to wielka, którą poczciwy ludek warszawski uważa za znak nieomylny, iż Moskale przejdą na „łono kościoła rzymsko-katolickiego!!!" Żart jednak na stronę. w każdym razie w kroku tym jenerał-gubernatora (naturalnie że z prykazu) uważać musimy pewien zwrot i chęć obałamucenia ciemnych mas, aby tem łatwiej wmówić w nie wszystko to co za potrzebne uważać będą. Po dopełnieniu tego aktu tolerancyjno-religijnego jen. gub. Hurko w dniu 2. bm. wyjechał w Radomskie i Kieleckie w celach inspekcji militarnej, a to w towarzystwie licznej świty i naczelników kancelarji wojskowej. Jaki jest cel tej podróży? Niedaleka przyszłość nam pokaże.

Surowy nakaz, aby studenci chodzili na wykłady tylko w mundurach, sprawił, że młodzież nasza *de facto* dziś w mundurach tylko na wykłady uczęszcza, poza obrębem zaś murów uniwersytetu, ten mundur dotąd w wielkim u niej będący poszanowaniu, zrzuca czemprędzej jako przez władzę Apuchtina *et consortes* narzucony jedynie w celach policyjnych. Również zakazanem zostało słuchaczom uniwersytetu noszenie lasek, szpicrut itd., policja zaś otrzymała rozkaz zatrzymywania przekraczających ten zakaz i konfiskowania inkryminowanych przedmiotów. Rozkaz ten wyszedł po operacji profesora P. dokonanej na plecach jego kijem gimnazjasty G.

Tak więc teraz policja warszawska do wielu różnorodnych dotychczasowych przez nią spełnianych funkcji i tę śledzenia lasek — ma zleconą! No! no! niebawem „stójkowi" będą musieli śledzić i zdawać raporta co kto je, pije i jakie są jego myśli w danej chwili. A być bardzo może, że i my inni śmiertelnicy także otrzymamy rozkaz nienoszenia lasek (jak to już 1863—64 roku było), bo anuż p. Apuchtin, lub który inny z jego rodzaju przez jakiego przeciętnego Warszawianina byłby laską zmierzony?

Nie ulega kwestji, iż pomimo wszelkich zapewnień pokojowych, Moskale ciągle robią przygotowania do wojny, jeżeli nie odpornej to zaczepnej, z nią też ma związek i wspomniany już wyjazd jenerał-gubernatora w okolice pograniczne — a i zwołanie do oddziałów wojska, które po ukończonych manewrach rozpuszczone było na roboty prywatne. Pora zajęć koszarowych jeszcze nie zaczęła się, bo ta następuje dopiero z 13. listopada, takie więc przyspieszone koncentrowanie wojsk w właściwych im oddziałach daje do myślenia i stanowi pewne wskazówki, które wcale nie są pokojowej natury, — tak samo jak i pospiech, z jakim nakazano szybszą budowę drugiego toru kolei Warsz.-Terespolskiej, od Brześcia do Łukowa, i linii kolei żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej przynajmniej do Sędziszowa i to przed nastać mogącemi mrozami. Ta ostatnia linia o tyle ma być wykończoną, aby lokomotywy z platformami mogły po niej kursować. Dziś na linii tej kursują pociągi robocze lokalne od Dęblina począwszy na Radom aż do Kielc. Rozkaz dany pospiechu w robocie, nie ma innego celu, jak tylko ten, aby w danym razie przez Dęblin w Kieleckie i nad granicę Austrji rzucić można szybko znaczniejsze masy wojsk — studja zaś czynione przez sztab jeneralny aż nadto dobrze tłumaczą cel tychże.

Urzędnicy kolejowi.

II.

Wykazaliśmy w wpierwszym artykule, że urzędników i sług kolejowych źle płacą, a teraz jeszcze wypada nam wyliczyć to, co za tę płacę żądają i jaki jest stosunek płacy i pracy urzędnika kolejowego do płacy i pracy urzędnika państwowego.

Urzędnik kolejowy z płacą 500 lub 600 złr. lub też często aspirant albo dyurnista egzaminowany muszą najczęściej pełnić obowiązki kasjera na stacji, wykonywać słnżbę ruchu i magazynową. Dzienna praca nieda się dokładnie opisać, zasadą jest jednak, że wszystko ma być na czas gotowe i z dokładnością załatwione, bez względu czy ta praca wymaga 10 lub 20 godzin czasu. Zupełnie nie interesuje to przełożonych, kiedy i jak to ma być wykonane. Musi być zrobione i odkładać na jutro nie można, bo jutro znów czeka go tasama lub inna cięższa praca. Trzeba w biurze popisać raporta dzienne, zrobić rachunek, pozaciągać do ksiąg i do rachunków miesięcznych wszystko z dnia ubiegłego, trzeba obsłużyć aparat telegraficzny, sprzedać bilety do pociągów i zająć się ekspedycją towarów i pakunków, a że manipulacja kolejowa jest nadzwyczaj rozwlekła, więc zajęty jest co najmniej 6 do 8 godzin w biurze.

Poza biurem również tyle, bo trzeba doglądnąć roboty w magazynie, trzeba na pomostowej wadze być, przed pociągiem zwrotniczych dopilnować, pociągi ekspedjować i różne drobnostkowe na pozór, a przecież niezbędne rzeczy załatwić. Gdy się do tego doliczy tę okoliczność, że od biurowych zajęć jest się kilkadziesiąt razy dziennie oderwanym do czynności poza biurem, to pojmie każdy, że to służba mozolna, bo dodać jeszcze i to należy, że w nocy nie ma spokoju z powodu ekspedycji pociągów, spoczynek jest dorywczy, a że najniezbędniejsza rzecz dla człowieka, **sen** nie da się na komendę zastósować, więc spoczynek ten jest mało znaczący.

Urzędnik kolejowy, pobierający 700 do 1.000 złr., zajmuje stanowisko połączone z cięższę odpowiedzialnością i nawałem pracy, którą ledwie przemódz może Zwykle jest on naczelnikiem stacji lub załatwia czynności ważniejsze i odpowiada za siebie i swych podwładnych.

1

KARTKA ŻYCIA.

Przez

WANDĘ MŁODNICKĄ.

— Janie, myszki do wózka — zawołał z werandy donośny głos. W tej chwili jakby czarem mały zaprząg zajechał przed schody i stanął jak wryty.

— Cacane koniki a jak dobrane, jak ślicznie niecierpliwe — wołała schodząc po schodach, młoda kobieta. — Wolę doprawdy dla rozmaitości przejechać się temi djabletami, niż konno kawalkadą, nie lubię tego, co wszyscy.

— Cudowna zasada — odparł idący za nią mężczyzna, puszczając w górę dym cygareta, a dla mnie w niej na dziś osobliwa łaska niebios, bo zaszczyt wiezienia pani i chwil kilku rozmowy bez świadków, której mi pani tak uporczywie odmawia.

— O! dopędzimy za chwilę całe towarzystwo, inaczej nudno by było. — Dziękuję, wycedził przez zęby, kłaniając się z przesadą.

— Ależ nie ma za co, gram z hrabią Guciem w zielone, muszę go napaść niespodzianie podczas jazdy, zgubi je pewno, zależy mi na wygranej. Zresztą cóż rozmowie naszej przeszkadzają świadkowie? Nie jestem dosyć poważna abyś mię pan powiernicą swą obierał, ani dosyć naiwna, by zwierzeniom wierzyć; jestem kaprys uosobiony, fantazja skrzydlata i cóż taki wytrawny, doświadczony, przesycony...

— Służę pani, przerwał jej, podając z wytworną grzecznością dłoń, siadajmy, moje konie trudno czekają, a ich pan również, szepnął już ciszej. Poneye ruszyły z kopyta po równym gościńcu. Ona z widocznem zadowoleniem dała się tak szybkiemu biegowi unosić, uśmiechała się białe pokazując ząbki, ciesząc się jasnym porankiem, słońcem i świeżą zielenią.

Po chwili milczenia on rozpoczął zaczepnie:

— Czy pani ocenia chwilową zależność swoją, jedziemy gdzie zechcę.

— O! zaśmiała się swobodnie, tak długo jak ja nie zechcę czego innego. Znam zresztą drogę doskonale, wiem dokąd jedziemy i że nareszcie nie poważy się pan mnie uwozić.

— Niech pani temu nie ufa!

— Panie Henryku, to tylko reminiscencja pańskich minionych wybryków, to wszystko już bywało i z lepszą *mise en scène*. Ale ludzie wyczerpani, odpoczywający po wrażeniach życia tak burzliwego jak pańskie, po ciosach i zawodach, nie są już straszni kobietom, nie robią efektu! Pan jesteś bardzo dobrze uprzedzonym o sobie, a to połowa szczęścia, jak powiadają.

— Wybaczy pani, że wolałbym całe szczęście a tem byłoby przeświadczenie, że pani łaskawiej mię osądza.

— Rów, na miły Bóg, rów, panie Henryku, karki pokręcimy, mego szkoda. Istotnie wózek blizki wywrotu na mostku w leśną prowadził drogę, tylko zręcznym ruchem powożącego był powstrzymany. Gniewnie zmarszczył czoło i pół żartem rzucił:—Na pani to zacięży sumieniu, jeżeli karki pokręcimy oboje, o mój nie dbam wcale i tak głowy na nim nie czuję od czasu...

— Od jakiego czasu? zapytała niedbale.

— Od czasu jak kocham panią, podchwycił z namiętnem drżeniem głosu. Pani wie o tem od dawna, choć mi tak trudno było narazić się na to że mię pani wyśmieje.

— O! ale jak! ale jak! i serdeczny śmiech jej rozsypał się kaskadą srebrnych dźwięków — och, bo to nadto zabawne. Pan jeszcze raz kocha i jeszcze raz, tak jak to kuglarze z pustego cylindra jeszcze jeden i jeszcze jeden rzucają bukiet, aż w końcu całą publikę obdzielą kwiatami, otóż z mnie przeznaczonych rezygnuję, a za wszystkie zdradzone Mińcie i Fińcie, Ludwisie i Jadwisie, ja w roli Nemezys występuję i wobec nieba i ziemi oświadczas, że pana nietylko nie kocham, ale nigdy kochać nie będę.

— A! — rzucił mężczyzna z uniesieniem, patrząc na nią prawie nienawistnie i badawczo — więc pani kocha kogo innego, ale kogo? ale kogo? — dodał jakby do siebie.

— Zgaduj pan, chi lo sa, może pan zgadnie, nasza złota młodzież tyle przedstawia ideałów rozumu, szlachetności, wykształcenia, że doprawdy biedne serca nasze mają *embarras de richesse* kiedy przyjdzie wybierać, i zaśmiała się wesoło.

— Przeczuwam jakąś demokratyczną aberację — odparł powoli cedząc wyrazy — zobaczymy co to za feniks, domyślam się poety albo linoskoczka.

— Czy tak? Czyż to są istoty najpokrewniejsze, panu coś przed chwilą przypuszczał, że możesz mię interesować o tyle, abym podjęła złożony mi do stópek sentyment jego? O! ile tu konsekwencji, ile bystrości, ależ nie, nie, nie chcę pana drażnić, patrzy pan na mnie jak ludożerca, a wcale panu z tem nie do twarzy. Ot i bylibyśmy minęli ten strumyk, co tak rozpaczliwie rzuca się ze skały, bez złożenia należnego hołdu jego dzikiej piękności, bardzo jest ładny, bardzo malowniczy, jodły ponad nim w gotyckie łączą się sklepienia, a tak dziwnie szemrze, jakby opowiadał jaką bajkę fantastyczną.

Zatrzymał konie i patrzył z ukosa na szczery zachwyt kobiety, co z rozkoszą oddechała chłodem, jaki wiał od wodospadu, tonąc w podziwie ładnego obrazu. Poeta, mówił do siebie, albo może artysta, co gorzej jeszcze. Z tą hołotą najtrudniej rywalizować. Mają przywileje niesłychane, impertynenckie, a potem to głupie coś, co kobietom głowy zawraca, inaczej niż to my potrafimy naszą rutyną światową. Takie sauwageony mają rodzaj gburowatego szykn, który zachwyca Znam to trochę, ale podejmę walkę o lepsze, sprobujemy się z tym nieznajomym, za piękna, aby jej się zrzec można tak łatwo.

Tymczasem przedmiot tych refleksyj, napatrzywszy się strumykowi do woli, poprawił woalkę, odgarnął włosy i zapytał nagle:

— Ależ dlaczego nie jedziemy, sądziłam, że dotąd już spotkamy nasze towarzystwo, trzeba pospieszyć za nimi.

— I owszem, służę pani, robię tylko uwagę, że niepodobna stać na miejscu i spieszyć się zarazem.

— Masz pan słuszność, ale teraz ruszymy co się zowie, i, dodała dobrodusznie — może „jazdy pęd szalony uspokoi duch zwichrzony." Ja zapomnę coś mi pan powiedział, a pan się pocieszy po tem co odpowiedziałam i nadal pozostaniemy w dobrem porozumieniu.

On patrzył na nią jakby niedowierzał słyszanym wyrazom. — Więc pani sądzi — pani przypuszcza, że się to zapomina, to naiwnie ze strony tak wykwintnej natury jak pani. Wszystko co zrobić mogę, to — wyjechać w świat — albo i poza świat.

— O! jak to tragicznie, panie Henryku! Dobrze tylko, że pan nadto siebie kocha, i nie potrafi sobie żadnej przykrości wyrządzić, pan się ożeni i utyje, i roześmiała się wesoło.

— Pani! — przerwał jej mężczyzna z uniesieniem, pani nie ma prawa mówić tak do mnie, życiem mojem bawić się jak dziecko, zabiję się, żyć nie mogę — zawołał, a twarz jego zbladła, trudno odgadnąć, z obrażonej miłości własnej czy z uczucia. Bo w [illegible] tej groźby straszliwej na dnie gdzieś od[illegible] duszy drgał ton światowej przebie[illegible]enii.

Kobieta zamilkła, choć uśmiech [illegible] jeszcze na jej wiatrem zarumienionej twarzy, ale nie odrzekła ani słowa, mimo że on widocznie czekał odpowiedzi, wstrzymał konie do powolniejszej jazdy, ale towarzyszka jego zdawała się w własnych zatopiona myślach. Złożyła ręce i patrzyła w przestrzeń z takim zachwytem, jakby tam nieziemskie zjawisko widziała.

Niecierpliwie ruszył ramionami i zaciął konie. Jechali lasem, po chwili szmaragdowa polanka odsłoniła się ich oczom, obozowisko całego towarzystwa.

Zanim zapoznamy czytelnika z resztą osób, wchodzących w ramy naszego obrazka, musimy oglądnąć się w przeszłość pary, której rozmowie towarzyszyliśmy.

(D. c. n.)

Jest on samoistnym, ale ma przełożonych wielu, bo każdy szef oddziałowy dyrekcji ruchu, każdy rewident, a często każdy urzędnik dyrekcyjny czynności jego dogląda. Prócz tego dyrektor, inspektor, nadinspektor, sekretarz, jeneralny dyrektor i komisarze inspekcji jeneralnej kontrolują go, a że łatwiej jest kontrolować niż dogodzić kilkunastu przełożonym, więc staje się on nieszczęśliwą figurą w hierarchii kolejowej.

Pracuje znacznie więcej od urzędnika poprzednio wzmiankowanego, musi być wszędzie i wszystko widzieć, jest odpowiedzialnym za wszystko, pracuje również dniem i nocą, nie śpi, nie doje i nawet spraw rodziny załatwić nie ma czasu. Cóż dopiero powiedzieć o naczelniku na takiej stacji, gdzie sam musi być kasjerem, telegrafistą, magazynierem i w ogóle wszystkiem. Sprzedany on zupełnie, bo pracuje bez końca, nawet w łóżku leżąc jest w służbie, wydalić mu się nigdzie nie wolno; kancelarja to jego buda a aparat telegraficzny to łańcuch przykuwający go do miejsca. Nieszczęśliwy żyje życiem pracy, a gdy celem załatwienia potrzeb życia musi on od czasu do czasu wyjechać do miasta, gdy zmysły jego wymagają odświeżenia między ludźmi, gdy potrzebuje lekarza lub pociechy religijnej, wtedy może uzyskać zwolnienie od obowiązków, jeśli zastępcy swemu, którego nadeślą, zapłaci przepisane dyety ze swych lichych poborów.

Z tego co powyżej powiedziano wynika, że praca i odpowiedzialność urzędnika kolejowego jest bezporównania większa, niżli urzędnika państwowego, który przy biórku tylko siły umysłowe wytęża, podczas gdy kolejarz prócz pracy umysłowej odpowiedzialnym jest za powierzoną mu kasę, za bezpieczeństwo osób i za mienie, do przewozu oddane. Prócz natężenia umysłowego rujnuje on zdrowie i suknie, bo wystawiony jest na burzę, na większą zawieję śnieżną, pilnie musi on na dworze urzędować, tego też wymaga rodzaj służby. Urzędnik państwowy nigdy się nie naraża ani na utratę zdrowia, ani na zniszczenie sukien, ani nie ryzykuje życia, ani też nie jest na to wystawiony, by z winy podwładnych lub czasem z powodu nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, doszło się z kraskami, a mimo to pobiera on stosunkowo znacznie lepszą płacę.

Porównajmy płacę najniższego urzędnika państwowego tj. kancelisty, z płacą urzędnika kolejowego. Kancelista pobiera 600 złr. płacy i dodatek aktywalny stosownie do miejscowości, najmniej 180 złr, co się równa płacy urzędnika kolejowego pobierającego 900 złr., który jednak tyle, dostaje gotowizną, po odciągnięciu przepisanych potrąceń, zaledwo 780 złr. Jakaż praca jest kancelisty, ograniczona na biórowej czynności manipulacyjnej, i jakie wymogi stawia rząd od kandydata na posadę tę, w porównaniu z pracą i umiejętnościami urzędnika kolejowego?

Dalsze takież same porównanie zestawić można z oficjałami pocztowymi, telegraficznymi, urzędnikami podatkowymi itd.

Ci to urzędnicy dopominają się ciągle o polepszenie bytu i już osiągnęli znaczne sukcesa, bo ujmują się za nimi posłowie, dygnitarze i często ich przełożeni, — urzędnicy kolejowi zaś, to których przesadne wymogi stawiają, zaniedbani są zupełnie i płaca ich za pracę nie odpowiada, wskutek czego zapadają oni w długi po tej pracując na akcjonarjuszów i syndykatów, dodając z własnego majątku, albo wyżyć mogli.

Ten stan rzeczy rodzi niezadowolenie, pcha gwałtownie na bezdroże i sprowadza często katastrofy dla akcjonarjuszów i dla rodziny urzędników przepracowanych. Cóż dziwnego, że ten lub ów urzędnik walcząc z biedą idzie po grosz obcy, gdy nadzwyczajnego, ratunku dla swej rodziny szuka, czego to skutkiem są bardzo często skandale, przynoszące zawsze ujmę towarzystwu kolejowemu? Gdyby go opłacono odpowiednio, toby mu przyzwoite utrzymanie z rodziną wyżyć, pewnie, by tak nie było.

Odzywamy się do ludzi czynu, a osobliwie do posła p. Hausnera, który sprawami kolejowemi żywo się interesuje, by gdzie należy poruszył sprawę płac urzędników kolejowej i doprowadził do zmian należytych, do polepszenia płacy, do nigdy w pracy i do odpowiedniego postępowania przy awansach, bo dziś obsadzane są wyższe posady ludźmi z prywatnego jakiego stanu, nie rzadko inżynierowie i starsi urzędnicy i tylko wtedy kilkoletni ci którzy posuwaja, gdy z wyznaczonego na awanse kredytu jeszcze się coś zostanie.

Zabezpieczenie na starość.

„Machinę państwową posmarować trzeba koniecznie bodaj kroplą socjalistycznego oleju..." Tak powiedział pewien socjalista niemiecki, którym nie jest, jest, jak tylko sam żelazny kanclerz... książę Bismark. Socjalizm kanclerza niemieckiego ogranicza się wprawdzie do drobnych reform społecznych tylko, nie ulega jednakże wątpliwości, że nauka Lassalla nie wywarła wpływ na politykę wewnętrzną Niemiec, której jest przewodnikiem i kierownikiem ciągle Bismark.

Zdanie sternika niemieckiej nawy państwowej odbiło się sympatycznem echem nie tylko w Niemczech. Na je dziś na ustach niemal każdy mąż stanu w Austrji, z predylekcją podnoszą je ze swego stanowiska i w Francji grzmi ten hasło na wszystkie strony. Niema już dziś prawie ustroju państwowego w Europie, któryby nie zapatrzył się na tego Bismarkowskiego oleju.

Zapotrzebowanie ... z Dania. Najdalej na północne poszła nawet dalej. Gdy Bismark głównie ma na względzie los robotników tylko — Dania myśli o całej ludności. W ostatnim czasie przedłożono parlamentowi duńskiemu projekt ustawy co do zabezpieczenia na starość wszystkich klas ludności. Kwestja ta poddaną została po raz pierwszy w czasach, gdy jeszcze statystyk Dawid był ministrem, a więc przed laty dwudziestu, projekt jednak ówczesny odrzucony został, jako niepraktyczny. Podnosi go znów dzisiejszy rząd, acz... w formie zmienionej — i być może, że już dzisiaj o to tylko, czy podobnie, jak i wiele innych rzeczy, nie zechce go odrzucić folketingu, gabinetowi, z mniejszości sejmowej do sprawy rządu obecnego, w ... przez króla powołanem.

Warto się przyjrzeć, w jaki sposób rząd duński zabiera się do tego zamierzonego przez swoich obywateli. W tym celu podajemy kilka głównych zarysów projektu ustawy, wygotowanego przez ministra finansów i folkethingowi temi dniami przedłożona. Polega on na tem, że pod gwarancją państwa i kierownictwem istniejącego już od lat zakładu ubezpieczeń zakładu ubezpieczenia się od czasu państwowe się na życie, ma być zaprowadzona nowa instytucja, mająca na celu stworzenie taniego za-bezpieczenia na starość, przystępnego nawet dla najuboższych klas ludności. Projekt ma oczywiście na względzie klasy robocze przedewszystkiem, atoli minister uważa to za rzecz niemożliwą, prawo zabezpieczenia się ograniczyć na ludność roboczą tylko.

Kasa państwowa, która koszta urządzenia nowej instytucji i jej administracji bierze na siebie, ma wśród składek, jako fundusz pomocniczy, w sumie 2 milionów koron. (Korona = 66 centów a. w.) Każdy mężczyzna i kobieta w wieku od lat 18 do 45, mają prawo, jeżeli tylko nie pobierają, jako ubodzy, publicznego wsparcia, wstępować do nowej instytucji, jako uczestnicy. Wkładki ich oprocentowane być mają po 3 od sta. Rząd ma zamiar wkładki te i procenta obrócić na zakupno rent życiowych u wspomnianego powyżej państwowego zakładu ubezpieczeń na życie.

Jeżeliby wkładki nie były regularnie wypłacane, to zostaną ubezpieczającemu razem z przypadającemi odsetkami zwrócone. Ministerstwo do postanowienia tego przywiązuje główną wagę, tym bowiem sposobem ubezpieczający się nie traci nigdy włożonego grosza. Zachęci się także przez to wiele osób do drobnych oszczędności.

W dniu, w którym uczestnik skończy 55. rok życia, zakupioną zostanie dla niego renta życiowa z całą włożoną przezeń kwotą z doliczeniem niepobranych odsetek, tudzież dodatku z funduszu pomocniczego, ofiarowanego przez państwo. Dodatek z funduszu pomocniczego wynosi 50% złożonych wkładek, które atoli nie mogą być tak wysokie, aby przypadająca po 55. roku życia renty rocznie w kwocie 200—300 koron. Dla lepszego zrozumienia tego postanowienia dajemy następujący przykład: Kto, od 18. roku życia poczynając, wkłada rocznie 18 koron 31 orów albo 27 koron 47 orów w czterech ratach na początku każdego kwartału — po 37 latach otrzyma zatem w 55. roku życia rocznej renty 200, resp. 300 koron. Renta wypłacaną być ma kwartalnie w dniu włożenia pierwszej wkładki. Ostatnia renta wypłaconą będzie w najbliższym terminie po śmierci ubezpieczonego. Jeżeli ubezpieczający się umrze przed 55. rokiem życia, wkładki i procenta otrzymują spadkobiercy albo legatarjusze.

Takie są w ogólnym zarysie postanowienia projektu ustawy o zabezpieczeniu starości, przez ministerstwo duńskie wypracowanego. Projekt to bez wątpienia piękny, kto wie jednak, czy przy dzisiejszym zatargu parlamentarnym, zostanie uchwalony.

Ziemie polskie.

Podaliśmy niedawno artykuł organu konserwatystów niemieckich, *Kreuz Ztg.* p. t. „Z prowincji poznańskiej." Była to część pierwsza, na drugą wypadło nam czekać dosyć długo. Dajemy ją też dziś dopiero. Dalsze ustępy ukażą się jeszcze później.

Część druga, którą nam *Kreuz Ztg.* dziś przynosi, nie zasługuje właściwie na to, abyśmy ją tutaj w całości przytaczali. Uwagi bowiem w niej zawarte są tak banalne, zdania tak stereotypowe bezwzględnie do naszej narodowości omawiające, że zaczepić je możemy śmiało w streszczeniu tylko, jako w ogólnych rysach dostatecznie z romantyk *Tageblattów* poznańskich i berlińskich znane.

Jak się już rzekło, szanowna gazeta berlińska zmierza do tego, aby ludność polska pod zaborem pruskim rozumiała i mówiła po niemiecku. „Przypuśćmy tylko — odzywa się dzisiaj — czy dzisiejsze urządzenia w szkołach do tego jest odpowiednie, że do tego rodzaju, iż ten cel może być osiągniętym." Nad szkołami średniemi *Kreuz Ztg.* nie zastanawia się jednakże i zwraca uwagę wyłącznie na szkoły ludowe, w których, jak utrzymuje, w najniższych oddziałach język polski jest wykładowym. „Pewne, że język narodowy jest w pierwsze, że dzieci z zamknięciem szkoły ludowej... mówią po polsku, wskutek czego, bo język wykładowym jest podstawą... tych w szkolnych czystego języka polskiego, gdy takowym już z władzą, niemieckiego zaś języka uczą się z trudem. Po tej sprawie rodzinie i gminę mówi atoli *Kreuz Ztg.* naraz dalej: „Polepszenie w tym względzie nastąpi tylko wtedy, jeżeli wykład będzie od samego początku niemiecki." „Jeśli rzecz tę ocenić chcemy — pisze — zdania Polaków, po których jest wiele...". Zaznaczone na przykład postanowione wówczas, że ten cudzy sympatję dla niego ... przekonania przez pewnych uczonych, co ... sympatje się zatem, jak widzimy, dosyć szybko.

Teatr.

Partja „Halki" należy bezsprzecznie do najlepszych pani Dowiakowskiej, która ze sceną warszawskiej miała w tej partji tak znakomity wzór jak niepodrównana Rivoli. [illegible]

[illegible]

Z Izby sądowej.

(Defraudacja podatku gminnego.)

Lwów d. 7. listopada.

Wczoraj popołudniu zakończono postępowanie dowodowe zwykłemi formalnościami i skonstatowaniem na wniosek obrońcy dr. Dzidzielewicza, że przy Cięglewiczu w chwili, kiedy go wzięto do więzienia, znaleziono 200 złr., leżących obecnie w depozycie sądowym.

Trybunał postawił sędziom przysięgłym 6 pytań, a to przeciw Cięglewiczowi sprzeniewierzenia:

1) podatku rządowego od Henryka Rubinsteina, pobranego w kwocie nad 5 złr.;

2) grzywny pieniężnej, pobranej od Izaaka Spāta w kwocie 42 złr. 67 ct.;

3) podatku rządowego w kwocie 30 złr. od Jankla Zudyka pobranego;

4) podatku rządowego od Jonasa Lowicza w kwocie 16 złr. 73 ct. pobranego, wreszcie

5) należytości 56 złr. 57 ct., pobranej z zasekwestrowanej sądownie realności, należącej do masy Żardeckich.

Ostatnie pytanie, szóste, odnosiło się do faktu sprzeniewierzenia przez Iwanickiego kwoty 124 złr. 34 ct., pobranej od lokatorów zasekwestrowanej politycznie realności Szymona Szwarza.

Ostateczny wywód oskarżenia, ograniczonego do kilku tylko wyżej naprowadzonych faktów, traktowany był przez zastępcę prokuratorji, dr. Zminkowskiego, wyczerpująco i z zupełną przedmiotowością.

Dr. Dziędzielewicz, jako obrońca obu oskarżonych, gdyż przyjął od dr. Paździery obronę i jego klienta, spełnił swoje zadanie jako zdolny i wytrawny rzecznik przed ławą przysięgłych. Całą obronę oparł na założeniu, że wobec nieładu i chaosu w biurze podatkowem magistratu, gdzie każdy działał na własną rękę, gdzie wszystko robiło się mimo, a nawet wbrew instrukcji, nie może być mowy o sprzeniewierzeniu z urzędu.

Wywody obrońcy znalazły skuteczny wyraz w werdykcie ławy przysięgłych.

We wszystkich pytaniach, opiewających w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia, opuszczono już to większą, już mniejszą ilością głosów wyrazy: „na mocy polecenia magistratu, jako egzekutorowi miejskiemu powierzoną mu kwotę". Oczywiście takie zatwierdzenie pytania, z opuszczeniem ustawowych znamion zbrodni, równa się w pewnych razach zupełnemu zaprzeczeniu pytania. To też trybunał po wysłuchaniu odpowiedzi przysięgłych zwrócił im werdykt, pozostawiając im jednak do woli albo powziąć nową uchwałę, zaprzeczającą wprost pytania, w których opuszczono ustawowe znamiona zbrodni sprzeniewierzenia, albo pozostania przy danym już werdykcie. Przysięgli, których zwierzchnikiem był dr. Bronisław Łoziński, wybrali drugą alternatywę, i pozostali przy swojem orzeczeniu. Odpowiedzieli więc:

Pierwsze pytanie 9 głosami zatwierdzili bezwarunkowo, 3 głosami zaś z opuszczeniem wyrazów, kwalifikujących czyn jako sprzeniewierzenie z urzędu. To jest odpowiedź, potępiająca Cięglewicza zupełnie.

Drugie pytanie zostało załatwione zupełnie tak jak pierwsze.

Na trzecie pytanie odpowiedziano tylko dwoma głosami **t a k** bezwarunkowo, a 10 głosami **t a k** z opuszczeniem kwalifikacji sprzeniewierzenia, a więc tu jest zupełne zaprzeczenie pytania.

Na czwarte pytanie odpowiedziano 5 głosami **t a k** bezwarunkowo, 3 **t a k** z opuszczeniem kwalifikacji, 4 głosami zaś **n i e** — a więc także zaprzeczenie.

Piąte i szóste pytanie odnoszą się do sprzeniewierzenia należytości sekwestracyjnych. Pierwsze z nich dotyczy Cięglewicza, i to zostało zatwierdzone 10 głosami — przeciw dwom — drugie dotyczy Iwanickiego, i na to pytanie odpowiedzieli przysięgli 4 głosami **n i e**, a tylko 5 tak, więc Iwanickiego uniewinnili.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Cięglewicza na **d w a l a t a** więzienia, bo uwzględniwszy okoliczności łagodzące, zeszedł poniżej ustanowionego 5-letniego wymiaru kary. Iwanicki został uwolniony. Wszakże z powodu wdrożonego nowego śledztwa pozostanie nadal w więzieniu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7 Listopada

* **Panna Hermanówna**, która w tych dniach przybędzie do Lwowa, śpiewała onegdaj w Warszawie w operze „Mignon". Teatr był na tem pożegnalnym występie ulubionej artystki przepełniony, jak donoszą pisma warszawskie.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 8. listopada 1883 o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym: Sprawa zabezpieczenia pomieszczeń dla szkoły podoficerskiej i wniosek w sprawie pobudowania krytej ujeżdżalni dla trzech szwadronów kawalerji.

* **Z uniwersytetu**. Na tutejszej wszechnicy otrzymali stopnie doktora praw pp. Władysław Ostrorożyński i Tadeusz Heppé. Na wszechnicy Jagiellońskiej zyskał stopień doktora praw Adam br. Lewartowski.

* **Poniedziałkowanie.** Niektórzy nasi rzemieślnicy jak wiadomo, od dawna uprawiają zwyczaj świętowania w poniedziałki. Zwyczaj ten polega na zakrapianiu się oraz trwonieniu pieniędzy pozostających z tygodniowego zarobku, już i tak naruszonego podczas niedzielnych libacji. Pomimo obecnych krytycznych czasów, oraz dającego się uczuwać braku pracy, jak również trudnych warunków bytu, tradycjonalne poniedziałkowanie rozkwita w najlepsze pomiędzy rzemieślnikami starej daty, nieuznającymi ani głosu obowiązku ani też rozsądku.

Szczególnie na prowincji, dni poniedziałkowe traktują na równi niemal z niedzielą lub świętem; zamówiona robota spoczywa, kundmani nachodzą dom rzemieślnika z wymówkami za niedotrzymanie słowa w wykończeniu na termin obstalunku, pan majster lub czeladnik zaś przesiaduje w szynkowni ponieważ tak każe tradycja...

Jakkolwiek szkoły rzemieślnicze niemało wpłynęły na wyplenienie tego nieuzasadnionego a szkodliwego zwyczaju, w każdym jednak razie moglibyśmy naliczyć poważną liczbę rzemieślników przenoszących libacje, a z niemi utratę dobrej wiary kundmanów nad dobrobyt i opinię uczciwego rzemieślnika. Jeżeli w dodatku przyjmiemy na uwagę zły przykład udzielający się terminatorom, dojdziemy do przekonania, iż poniedziałkowanie, powinno być jak najenergiczniej zarzuconem.

* **Cent austrjacki**, będący obecnie w obiegu, obchodził w dniu 1 listopada ćwierć wiekową rocznicę swego „obiegania", albowiem w dniu 1 listopada 1858 r. zaprowadzony został w Austrji system monetowy, którego cent jest zasadniczą jednostką.

* **Nieprzedawnione prawa fiskalne.** Na skutek wydobytych z pleśni rachunków przez Izbę obrachunkową przy sądzie wyższym krakowskim wzywane bywają w Krakowie osoby w r. 1863, 64 i 65 politycznie skompromitowane, aby koszta odbytych kar kasie inkwizycyjnej zwracały! Jakiż nowy geniusz finansowy ukrywa się w Krakowie?

* **Obraza przez fotografię.** Pewien berliński wynalazca środka gubiącego porost włosów tam, gdzie go niepotrzeba, kazał sporządzić w celu reklamy tysiące fotografij pięknej panny R. w ten sposób, iż fotograf domalował jej po wyżej ust z jednej strony... piękny wąsik. Panna R. zaskarżyła fotografa a sąd uznał jego pomysł jako obrazę czci niewieściej i skazał go na 100 marek kary.

* **Piękny meteor** przeleciał wczoraj około szóstej wieczorem nad Lwowem w kierunku z północnego wschodu na północny zachód.

* **Wypadki lokalne**. Dnia 4 b. m. przed godziną 7 z wieczora, starozakonny E. G. został na ulicy Inwalidów napadnięty przez niewiadomego sprawcę, który, obaliwszy go na ziemię, zrabował mu druciany woreczek z drobnemi pieniędzmi i srebrny cylindrowy zegarek wartości 10 zł.

Lokatorka z pod l. 3 przy ulicy Szkarpowej, starozakonna B. B., oburzona, że właściciel tej realności wynajął mieszkanie pewnemu indywiduum, utrzymującemu za współlokatora dziewczynę złej sławy F. S., wyprawiała tymże różne psoty, aby ich zniewolić do wyprowadzenia się. Gdy to nie skutkowało, przybrała sobie za sojuszniczę tamtejszą sługę, katoliczkę K. B., i kiedy wspomniona dziewczyna dnia 4 b. m. późnym wieczorem wracała do domu, sługa owa rzuciła na nią w obecności inicjatorki zamachu dużym kamieniem, i skaleczyła ją tak mocno w głowę, że zachodzi obawa o jej życie. Śledztwo karne wdrożono. *(G. L.)*

* **Posłuszna małżonka**. Do jednego z bankierów warszawskich nadeszła przesyłka pieniężna zawierająca trzy sztuki listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego po 100 rs. każdy, dwie sztuki pożyczki premjowej i pięć listów likwidacyjnych. We wszystkich tych papierach wycięte były nożyczkami numera i serje. Ponieważ do papierów dołączona była tylko krótka karteczka z temi słowami: „do przybycia męża w depozycie", podpis zaś niewyraźny, bankier więc nie mało nałamał sobie głowy nad odgadnięciem znaczenia tej dziwnej przesyłki. Sądzono nawet iż ukrywa się w tem jakaś szalbierska sprawa. Niebawem jednak przybyły pan *** wszystko wyjaśnił. Właściciel tych papierów, obywatel z grodzieńskiego, bawiąc w Wiedniu, napisał do żony ażeby odesłała papiery procentowe jakie są w biurku, do bankiera w Warszawie, jemu zaś iżby przysłała numera tychże... Miał on niebawem udać się do Warszawy — chciał zastać pieniądze w pewnych rękach a o numera chodziło mu dla samego porządku i wylegitymowania się z własności na wszelki możliwy wypadek. Posłuszna żona tak ściśle wypełniła to polecenie, iż zamiast wynotować owe numera, wycięła je bardzo starannie ze wszystkich papierów (kupony ocalały) i w liście posłała mężowi do Wiednia.

Obecnie wartość papierów pomimo podklejenia jest zakwestjonowaną!...

* **Na śmiertelnem łożu**. W jednym z domów warszawskich odbył się ślub niezwykły. Pan młody, dogorywający już na śmiertelnem łożu zawarł związek małżeński z ubogą dziewczyną, szwaczką jednego z magazynów. Dziewczyna ta jest daleką krewną młodzieńca, a ten chcąc jej zapewnić niezależne stanowisko, ofiarował jej swoje nazwisko i cały majątek wynoszący około 30.000 rs. Związek małżeński *in articulo mortis* zawarty został jedynie z obawy zwalenia testamentu przez krewnych. Obrzęd zaś ślubny sprawiał na obecnych rzeczywiście przygnębiające wrażenie. Pan młody przed ślubem przyjął jeszcze trzy Sakramenty, a mianowicie odbył spowiedź, przyjął komunję i otrzymał ostatnie namaszczenie.

* **Kalendarz** *Haliczanin* połączony z *Noworocznikiem Szczutka* należy od lat wielu do najpopularniejszych u nas kalendarzy. W wydaniu na rok 1884. znajduje się część informacyjna bardzo starannie zebraną, a Noworocznik odznacza się tym razem satyrą, przeważnie społeczną — gorzką wprawdzie i ostrą, ale nie bez ciepła i sprawiedliwości. Bardzo dobrą jest powiastka: „Na bruku" wzięta z życia.

* **W sprawie pomnika Piusa IX.** czytamy w *N. Ref.* następujące uwagi z któremi zgadzamy się zupełnie: „Dowiadujemy się, że do ks. biskupa krakowskiego przygotowuje się adres w szerokich kołach ludności wszystkich dzielnic Polski. W adresie wyrażoną zostanie prośba pełna nadziei, że dostojny zwierzchnik kościoła zechce skorzystać z władzy, jaką nad świątynią naszą na Wawelu posiada i nie dopuści, iżby ta przez umieszczenie w niej pomnika Piusa IX. utracić miała charakter Panteonu **n a r o d o w e g o**, który dotąd święcie był strzeżonym

W sprawie tej niezmiernie ogół polski obchodzącej, piszą nam dzisiaj ze Lwowa: „Mogę wam donieść, że namiestnictwo nie rozstrzygnęło zażalenia komitetu domagającego się zniesienia uchwały magistratu krakowskiego, którą wzbronionem zostało umieszczenie pomnika Piusa IX. na Wawelu, i rzecz tę przekazało do rozstrzygnięcia Wydziałowi krajowemu. Ten zaś wychodząc z zapatrywania, że domaganie się owo wyszło od komitetu, nie zaś od duchowieństwa, które gospodaruje w tym skarbcu pamiątek całego narodu — przyznał reprezentacji miejskiej prawo zabrania tutaj głosu a więc prawo wydania rzeczonej uchwały."

Tyle nasz korespondent. W Krakowie tymczasem uparcie utrzymuje się opinia, że komitet licząc na to, że gdy pomnik raz stanie w miejscu, duch pokorności usunie wszelkie inne względy, powziął postanowienie przeniesienia pomnika do świątyni — w sekrecie. Potwierdza to poniekąd pozwolenie udzielone komitetowi przez zwierzchność wojskową do palenia pochodni na Wawelu — w nocy. Bo jakiż inny mógłby być cel tego pozwolenia? Komitet powinienby raz przecie uznać, iż jest do najwyższego stopnia nie właściwem, iść w tej sprawie na przebój przeciw opinii publicznej — i że pamięć Piusa IX., którą uczcić pragnie, wcale nie będzie uczczoną, jeżeli pomnik skrycie, chyłkiem, przeciw protestom i ludności i władzy autonomicznej będzie na Wawel wprowadzony."

* **Wiadomości policyjne** z d. 6. listopada b. r. P. B. J. zgubił na Rurach portmonetkę z kwotą 34 zł, 26 cnt. a pani Emilia Waniczek swój arkusz pensyjny.

Przyaresztowano Annę Prec ze skradzionem szopowem futrem a Józefa Dawiaka z nowym worem.

* **Jutro** we czwartek: św. 4 Koronat— św. Nestora mucz.

* * *

— % **Żółkiew**, 3. listopada. Reskryptem z d. 26. września b. r. do l. 54.130 nadał JE. p. namiestnik obywatelstwo austrjackie ks. Alojzemu Sakowiczowi, kapłanowi dyecezji wileńskiej i zatwierdził przyjęcie jego w poczet stałych mieszkańców gminy miasta Żółkwi. Dziś złożył ks. Sakowicz przysięgę na wierność poddańczą w ręce starosty p. Geringa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Wydziału czytelni miejskiej uchwalono dzień śmierci wieszcza naszego Adama Mickiewicza obchodzić wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, co jest tem bardziej pocieszającem, o ile przez długi szereg lat tak pamiątkowy dzień przechodził w mieście naszem całkiem niepostrzeżenie. Równocześnie omawiano sprawę przedstawień amatorskich w sezonie zimowym i wybrano osobny ku temu komitet celem sformułowania i przedłożenia Wydziałowi odpowiednich wniosków.

Rewizja bydła tak przechodowego jak i na rzeź do użytku w miejscu przeznaczonego ma być definitywnie oddaną weterynarzowi cywilnemu p. Tantorowi. Wydział Rady miejskiej wstawił już do budżetu na rok przyszły stosowną kwotę jako remunerację za czynności oglądowe. Sprawa to tak ważna a tak długo zwlekana doczekała się pomyślnego załatwienia dzięki kategorycznemu orzeczeniu namiestnictwa lwowskiego, by istniejące w tym względzie przepisy z całą dokładnością wykonywano.

„Bądźcie miłosiernymi, a dostąpicie miłosierdzia" — wyrzekł Zbawiciel świata. Wręcz przeciwnie tak wzniosłej nauce postępuje nasza obecna Zwierzchność gminna, która odmawia podpisu swego na receptach, przeznaczonych dla ubogich chorych. Dwie przyczyny mają zwierzchność gminną zniewalać do takiego postępowania: praktykowane dawniej w tym względzie nadużycia i oszczędność. Pierwszy powód zdaje się nam być frazesem na wiatr rzuconym, gdyż nie pojmujemy handlu receptami, wątpiąc bardzo, by ubogi był w stanie zapisane n. p. Nux vomica lub Oleum Ricini przefaciendować choćby na bocheneczek chleba, zresztą każdemu nadużyciu można łatwo zapobiedz, zaś co do oszczędności, to wyznać musimy, że proklamowanie oszczędności względem ubogich, do tego na łoże boleści rzuconych, na którem rozgrywa się straszny dramat życia lub śmierci, jest wielce niechrześcijańskim aktem, za który cała zdrowa gmina rumienić się powinna.

Dnia 15. października odbył się pogrzeb Marji Starzewskiej, z domu Zabiellanki, siostry ś. p. Maksymiliana Starzewskiego, byłego naczelnika sądu pow. w Żółkwi. W uznaniu zacnego, religijnego żywota 68 letniej staruszki liczna publiczności tak miejscowa jak i z okolicy postępowała za jej zwłokami, które exportował do kościoła farnego przew. ks. opat Nowakowski a ztamtąd do grobowca familijnego na starym cmentarzu ks. przeor Bronisław Biernat w orszaku duchowieństwa łacińskiego i ruskiego.

— **W Brzozowie** założono dnia 2 b. m. filję towarzystwa wzaj. pomocy „Rodzina", której zarząd stanowią pp. Ludwik Chlebiński prezes, Józef Stasicki wiceprezes, Władysław Biega sekretarz, Józef Kozak i Jan Skarbek, jako członkowie Wydziału.

— **Nowy Sącz** dnia 5 Listopada. Wiecie już o tem, że niezadowoleni z rezultatu ponownych wyborów malkontenci, — założyli ponowne rekursa, które też w górze zganiono i odrzucono. Otóż na dniu dzisiejszym, jako ustawą przepisanym czasie, dokonano wyboru zwierzchności.

Już dziś zrana szeptano sobie na ucho: niepójść na radę — przezco zdekompletuje się posiedzenie, — tymczasem ujrzano zbierającą się liczbę dostateczną, — przybyli zatem i niechętni; ale i tu nie obeszło się bez dziecinnych igraszek, o czem poniżej:

Posiedzenie rozpoczęto o godz. 12 w południe. Liczba zebranych była 27. Ze strony c. k. władz polit. przybył sam pan starosta W. obecny najstarszy wiekiem p Ed. Traunfelner zagaił posiedzenie odczytywaniem odnośnych §§. ustawy wyborczej — i zaprosił do współudziału w komisji dr. Slawika i dr. Janczurę. Rada uchwaliła głosowanie kartkami, i przystąpiono do wyboru burmistrza, na 27 głosujących, otrzymał dr. Wł. Olszewski, głosów 25, i 1 głos na dr. Jarosza, — a zatem absolutną większością, dr. Olszewski został wybrany burmistrzem; a miasto przywitało go salwami i muzyką, — że dra Olszewskiego już na 3-cią kadencję wybrano, — nic w tem dziwnego, wszakże porządki i upiększenia, niemniej podniesienie dochodów miasta, usprawiedliwiają te zaufanie, jakiem miasto go obdarza.

Potem przystąpiono do wyboru asesorów, i na 27 głosujących otrzymali, pp. Feliks Ritter 25, — dr. Karol Slawik 26 — Ed. Traunfelner 18, i pan Aron Nebenzahl 14 głosów, — przeto nad absolutną większość, i zostali asesorami. Wybór p. Nebenzahla był aktem politycznym — podającym rękę do zgody — I przy tych głosowaniach zachodziły również dziecinne igraszki białych kartek, i rozstrzeliwania głosów — ale najbardziej objaw bezsilnej niechęci uwidocznił się przy wyborze zastępcy burmistrza. Został nim p. Feliks Ritter 17-tu głosami, — przyczem wyrwał się singelton fistułowy dając 1 głos radnemu Dzikiewiczowi na zastępcę burmistrza, który wszakże w skład asesorów nie wchodzi.

— **Balon podwodny.** M. Toselli zamierza na wystawie międzynarodowej w Nicei przedstawić balon podwodny, wykonany ze stali i bronzu, ażeby mógł wytrzymać ciśnienie wody na głębokości 120 metrów. Wysokość jego sięga 8 metrów, cały zaś balon podzielony jest na trzy przedziały. Górny przedział służy dla inżyniera, który kieruje z niego balonem, pilnuje działania tegoż, udziela pasażerom potrzebnych objaśnień co do głębokości i t. p., oraz zwraca ich uwagę na cuda morskie. Drugi przedział, środkowy, urządzony jest z największą elegancją i wygodą i może pomieścić ośmiu pasażerów. Podłoga i ściany przedziału tego wykonane są częścią ze szkła, tak, że pasażerowie jak najdogodniej oglądać mogą dno morskie ze znajdującemi się na niem rybami, roślinami i skałami. Ponieważ w wodzie na głębokości 70 metrów panuje zupełna prawie ciemność, przeto balon zaopatrzony jest silnem światłem elektrycznem. Pasażerowie posługiwać się mogą telefonem, który łączy obserwatorjum z towarzyszącym mu parowcem; mogą przeto osobom, znajdującym się na parowcu, komunikować swoje wrażenia. Trzeci przedział przeznaczony jest dla maszyny, tak urządzonej, że inżynier kierujący balonem, może go opuszczać i podnosić dowolnie.

— **Wulkan na ulicy w Paryżu.** Mieszkańcy jednej z najbardziej ożywionych dzielnic w Paryżu zostali w ubiegłym tygodniu o 11 wieczorem przerażeni strasznym grzmotem i buchającym ogniem, który — jak z wulkanicznego krateru, wydobywał się z pod ziemi przy zbiegu ulic „Quatre-Septembre" i „Louis-le-Grand". Kto tylko przechodził tamtędy, począł uciekać — wszystkie sklepy zaraz pozamykano, a we wszystkich domach na około, pogaszono gaz. Cała dzielnica od Wielkiej opery aż do giełdy została pogrążoną w ciemnościach, wśród których wydobywający się z pod ziemi ogień tem straszniejsze czynił wrażenie. Panika była powszechna, i sądzono, że jak na wyspie Ischii, cała dzielnica miasta zamieni się w gruzy. Straży ogniowej, udało się w porę przydusić piaskiem ogień. Przekonano się, iż była to prosta eksplozja gazu w miejscu gdzie naprawiano rury gazowe.

— **Ważna kolej**, która łączy Rzym z Abruzzami i morzem Adrjatyckiem, otwarta została dnia 28. października dla użytku powszechnego. Kolej ta przez dzikie okolice górskie wspina się aż do Akwili, położonej 731 metrów nad powierzchnią morza u stóp największej góry półwyspu Apenińskiego, Gran Sasso d'Italia. Po drodze zwiedzać można słynne wodospady Marmora pod Terni.

— **Francuzki brzuchomówca** Levassor opowiada o sobie anegdotkę, która pokazuje że i brzu-

chomówcza sztuka przydać się może. Raz w Lyonie był on na posiedzeniu sądu. Na ławie oskarżonych zasiadał jakiś biedak, który był obwinionym o ciężką kradzież. Levassor pilnie przysłuchiwał się tokowi sprawy: los oskarżonego, który nie umiał się bronić, jakkolwiek wszystko, co przytaczał na swoją obronę, nosiło cechę prawdy, dziwnie zajął brzuchomówcę, znającego się na intonacji głosu i mimice. Przeświadczenie, że oskarżony jest niewinnym, tak było w nim żywe, że wzruszony, bezświadomie, jak zapewnia, i bez zastosowania sztuki, zawołał: „Na Boga, on jest niewinny!" Obecnym przecież zdawało się, że słowa wyszły z ust tronującej po nad stołem Temidy, w którą właśnie miał wzrok utkwiony. Wszyscy spojrzeli przerażeni, a chwila ta niemało przyczyniła się do szczęśliwego dla obwinionego przebiegu sprawy.

— **Reklama.** Podczas wyboru do parlamentu włoskiego w Rzymie pewien restaurator rozlepił reklamację następującej treści: Wyborcy! moje polityczne przekonanie jest następujące, we wtorki makaron, we czwartki zupa kartoflana, w piątki zupa rybna, w soboty potrawa z kur, dalej podpis i adres. Policya jednak skonfiskowała plakaty i wytoczyła proces przemyślnemu kuchmistrzowi, który w ten sposób chciał się uwolnić od opłaty stępla, któremu handlowe ogłoszenia podlegają.

— **Godne uczczenie** Jedna z gmin żydowskich w pobliżu Metzu, pragnąc ulubionemu rabinowi dać dowód swej wdzięczności, postanowiła ofiarować mu beczkę białego wina. Aby zaś najwięcej osób mogło mieć w tem udział, zadecydowano, aby każdy z wiernych osobiście przyniósł butelkę wina i wlał ją do przygotowanej na to beczki. Rabin był też nadzwyczaj rozczulony tym dowodem uznania jego zasług i po wielu podziękowaniach napełnioną beczkę umieścił w swej piwnicy. Jakież jednak było rozczarowanie rabina, gdy próbując wina przekonał się, że beczka zawiera czyściuteńką wodę, współwyznawcy bowiem rabina myśleli każdy zosobna, iż jedna butelka wody wlana do wina, nie zrobi żadnej różnicy, ponieważ zaś na nieszczęście każdy z ofiarodawców miał tę samą niewinną myśl, nic dziwnego, że beczka zamiast winem, wypełniona została wodą

— **Tatuowanie** jest ostatnim wybrykiem mody po za Atlantykiem. Nadobne amerykanki za pomocą szpilek wykłuwają sobie imiona ukochanych, ulubione strofy poematów lub dewizy. Niedawno jedna z nich przejęta nieporównaną miłością dla swego ideału, kazała sobie uwiecznić na ramionach wizerunek kochanka według jego fotografii... Mężczyźni znów, po nad te idealne tematy przedkładają herb lub sztandar, jakiś ekscentryczniejszy niż inni *yankee* kazał sobie wytatuować scenę z „Wieczerzy Pańskiej" Leonarda da Vinci.. Czego ta moda z ludzi nie zrobi?!

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— *Echa muzycznego i teatralnego* opuścił prasę Nr. 5 i zawiera: 1. Jeszcze o naszej publiczności, przez Edwarda Lubowskiego (dokończenie); 2. Nasze współczesne dramatopisarstwo, przez Kazimierza Kaszewskiego (dokończenie); 3. Historja Heleny Modrzejewskiej, z Mabel Collins, streściła Hajota; 4. Teatr Meiningeński i reforma sceny, przez Władysława Bogusławskiego (ciąg dalszy); 5. Juljusz Zarębski (z portretem); 6. Kobiety w życiu Wagnera, przez dr. R. Goschego (dokończenie); 7. Przegląd muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego; 8. Mozajka; 9. Kronika; 10. Fejleton: Pianista, monolog z repertoaru Coquelin'a, z francuzkiego, przełożył J. Kl. **Nuty**: Walc Moszkowskiego, Op. 31. Nr. 3. i Arjeta z operety „Ładny Chłopiec", Lacome'a.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 31. października, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

(Ciąg dalszy.)

(51. Losowanie.)

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej.

Na **1000** złr. z kuponami:

Nr. 35 186 272 490 518 552 581 658 718 784 916 956 1246 1355 1362 1375 1379 1528 1636 1662 2099 2204 2272 2437 2828 2850 2858 3121 3231 3263 3436 3493 3601 3655 3762 3769 3804 3823 4058 4071 4167 4224 4409 4893 5105 5139 5162 5199 5271 5341 5375 5483 5745 6011 6179 6356 6468 6480 6509 6738 6740 6890 6893 6917 7042 7080 7140 7143 7154 7237 7513 7803 7889 8272 8365 8460 8760 8888 8953 9080 9159 9262 9265 9283 9362 9372 9375 9377 9449 9494 9570 9627 9938 9959 9989 10218 10233 10341 10441 10518 10708 10797 10908 10952 11010 11038 11209 11378 11424 11428 11474 11590 11691 11734 11788 11817 12069 12082 12166 12176 12301 12411 12426 12557 12573 12612 12617 12640 12688 12730 12793 12873 12948 12984 13076 13109 13116 13158 13171 13217 13238 13290 13299 13353 13419 13435 13459 13594 13659 13741 13806 13828 13865 13911 13948 13976 14001 14028 14080 14088 14134 14248 14259 14371;

Na **5000** złr. z kuponami:

Nr. 145 279 466 548 985 1149 1182 1211 1224.

Na **10 000** złr. z kuponami:

Nr. 164 193 344 585 902 1009;

Lit. A.

Nr. 97 na zł. 60 nr. 424 na zł. 6700 nr. 611 na zł. 12660 nr. 646 na zł. 760 nr. 971 na zł. 830 nr. 994 na zł. 200 nr. 1004 na zł. 6660 nr. 1018 na zł. 8020 nr. 1042 na zł. 2090 nr. 1066 na zł. 10650 nr. 1223 na zł. 12200 nr. 1489 na zł. 270 nr. 1832 na zł. 4580 nr. 2083 na zł. 80 nr. 2221 na zł. 5750 nr. 2396 na zł. 550 nr. 3123 na zł. 760 nr. 3234 na zł. 300 nr. 3294 na zł. 650 nr. 3355 na zł. 10720 nr. 3740 na zł. 130 nr. 3787 na zł. 100 nr. 3980 na zł. 200 nr. 3986 na zł. 200 nr. 4048 na zł. 300 nr. 4079 na zł. 40 nr. 4371 na zł. 200 nr. 4868 na zł. 10000 nr. 5003 na zł. 2000 nr. 5216 na zł. 90 nr. 5329 na zł. 300 nr. 5331 na zł. 200 nr. 5407 na zł. 3650 nr. 5495 na zł. 200 nr. 5525 na zł. 3250 nr. 5527 na zł. 100 nr. 5611 na zł. 300 nr. 5754 na zł. 500 nr. 5796 na zł. 300 nr. 5802 na zł. 3120 nr. 5899 na zł. 200 nr. 5909 na zł. 200 nr. 6000 na zł. 100 nr. 6066 na zł. 200 nr. 6079 na zł. 1250 nr. 6194 na zł. 200 nr. 6198 na zł. 50 nr. 6375 na zł. 100 nr. 6387 na zł. 100 nr. 6506 na zł. 100 nr. 6626 na zł. 2400 nr. 6669 na zł. 1600 nr. 6698 na zł. 50 nr. 6773 na zł. 750 nr. 6891 na zł. 3300 nr. 6938 na zł. 100 nr. 6948 na zł. 50 nr. 6998 na zł. 400 nr. 7004 na zł. 2350 nr. 7122 na zł. 100 nr. 7185 na zł. 100 nr. 7187 na zł. 1350 nr. 7189 na zł. 900 nr. 7199 na zł. 300 nr. 7202 na zł. 200 nr. 7240 na zł. 2000 nr. 7244 na zł. 700 nr. 7247 na zł. 100 nr. 7299 na zł. 10000 nr. 7322 na zł. 1800 nr. 7405 na zł. 400 nr. 7516 na zł. 50 nr. 7526 na zł. 1350 nr. 7560 na zł. 300 nr. 7581 na zł. 50 nr. 7636 na zł. 1000 nr. 7741 na zł. 300 nr. 7820 na zł. 100 nr. 7857 na zł. 200 nr. 7927 na zł. 400 nr. 7973 na zł. 50.

Lit. A. nr. 5802 na 3120 zł. z częściową kwotą 690 zł.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej.

(52. Losowanie.)

Na **50** zł. z kuponami:

Nr. 57 963 1131 1152 1189 1297 1701 1710 2297 2485 2549 2630 2697 2718 2752 3014 3124 3201 3429 3496 3514 3560 3817 3896 3923 4158 4206 4209 4232 4427 4469 4627 4807 5069 5107 5133 5225 5234 5299 5327 5363 5369 5689 6012 6417 6546 6611 6703 6708 6789 6791 (C. d. n)

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31. września 1883 r. 3726 stron 1,361.937 zł. 90 ct., w miesiącu październiku 1883 wkładło razem 272 stron 50.996 zł. 75 ct.; wyjęło 243 stron 44.469 zł. 45 c przybyło stron 2.817 zł. 27 ct.

Stan wkładek z dniem 30. października 1883 wynosi u 3753 stron 1,364.755 złr. 17 ct.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. kas. Banku hipotecznego, z dniem 31. października 1883 r. w obiegu się znajdujących:

5% Listów hipotecznych na . . . 13,757.300 złr.
5½% " " . . . 5,932.200 "
5% " " premiow. . . . 8,226.900 "
Asygnacyj kasowych . . . 2,465.000 "

Wiedeń d. 5. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 857, węgierskich 1841, niemieckich 509 — razem 3207. Galicyjskie płacono 56 do 64½ złr., węgierskie 55, 60, 64 i 65½ złr., osobliwe 66 i 67½ złr., niemieckie 58, 60 i 66 złr.

Targ był mdły. Wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z Wołynia piszą co następuje: „W czasie ingresu ks. biskupa Kozłowskiego do katedry łuckiej, dziekan miejscowy, ks. Dowiakowski, za uroczyste przyjęcie ks. biskupa i odczytanie manifestu koronacyjnego po polsku, pozbawiony został tej posady i przeniesiony w głąb Podola, a obywatel Piotrowski, wybrany marszałka, za przemowę do biskupa po polsku, nie został potwierdzony na wiceburmistrza łuckiego, chociaż wybory legalnie się odbywały. Rzecz ciekawa na jakiej podstawie Rada miasta Łucka zaskarżyła gubernatora do senatu, gdyż wedle ustawy miejskiej gubernator nie ma prawa ani potwierdzać ani nie potwierdzać.

W czasie wystawy kijowskiej wojenny gubernator Drenteln był wściekły na wystawę, bo żywioł polski był górą. Do jednego z członków komitetu wystawy odezwał się, że gdyby rząd nie był nieroztważnym i dawał mu taką władzę, jaką miał Murawiew w Wilnie, to ręczę, że w jednym roku ani Polaka ani żyda na okaz nie byłoby w guberniach, któremi rządzi. — Niemcy nas nie straszą — mówił — byle mieli zarobek, siedzieliby cicho i jeszcze za pańskie nam będą służyli."

Prasa rumuńska, nawet opozycyjna coraz bardziej godzi się z zagraniczną polityką króla i Bratiana. *Timpul*, odpowiadając *Romanulowi* na zapatrywanie, że podróż Bratiana do Wiednia i Gasteinu miała na celu zapewnić neutralność Rumunii, oświadcza, że to nieprawdopodobne, ponieważ Austrja i Niemcy same nie są w możności dać gwarancji, że neutralność uszanowaną zostanie. Aby sobie taką neutralność zapewnić, musiałby Bratiano w każdym razie pojechać i do Petersburga. Szło zatem nie o żadną neutralność, tylko jak to widać ze słów Kalnokyego, o przystąpienie do przymierza.

Podług korespondencji (*F.*) *Czasu* Stourdza przejechał tylko przez Wiedeń w interesach familijnych i nie miał żadnych narad dyplomatycznych.

* * *

Wiedeń d. 6. listopada. Komisja czwórkowa delegacji węgierskiej (t. j. wszystkie cztery komisje, czyli tajne posiedzenie całej delegacji węgierskiej) przyjęła kredyt okkupacyjny z małemi okrojeniami w ogólnej sumie 737.000 złr. Odpowiadając na zapytania delegatów p. Kallay (wspólny minister skarbu i szef administracji krajów okkupowanych) usprawiedliwiał się najpierw, dlaczego nie przedłożył ogólnego wywodu o położeniu tych krajów tem, że od czasu, jak przed dwoma laty jego poprzednik dał taki wywód, nie zaszła żadna istotliwa zmiana w organizacji, a zmiany, jakie za jego czasów zaszły, były już na zeszłorocznej sesji delegacyjnej obszernie omawiane.

Dalej powiada minister: Nie przeczę, że wydatki krajów okkupowanych nie całkiem są pokryte ich dochodami, i koszta wojskowe okkupacji monarchia pokrywa. Należy jednak pamiętać, że ryczałtu cłowego przyznanego Bośnii i Hercegowinie po wciągnięciu ich do cłowego obrębu monarchii, przyznano tylko 600.000 złr., podczas gdy według ostatnich wykazów kraje te z obrotu towarowego powinne by mieć złr. 1,600.000 złr. dochodu cłowego. Te zaś towary są tam sprowadzane wyłącznie z Węgier i Austrji, więc handel i przemysł monarchii wielką korzyść odnoszą, i owe 600.000 złr. wcale nie są prezentem dla krajów okkupowanych, ani też stratą dla monarchii. Wydatki centralnego biura bośniackiego pokrywane są z dochodu krajów okkupowanych.

Kwestja, czy zamierzona redukcja wojska w tych krajach ma rację, stoi w związku z rekrutacją, żandarmerją, kwestją wychodźców itp. Wskutek wyczekującego postępowania rządu, z 2.500 wychodźców hercegowińskich już powróciło przeszło 2 000, złożywszy przyrzeczenie, że się rekrutacji nie sprzeciwią, jakoż faktycznie w domu pozostali i spokojnie się zachowują. Nieobecnych jest już mało, między tymi głównie przewódzcy powstania lub pospolici opryszki. Dobrowolny powrót i poddanie się wychodźców wywarło dobry wpływ między ludem, tak, że rekrutacja w początkach października wypadła daleko lepiej, niż się spodziewać było można.

W całym kraju rekrutacja skończyła się do miesiąca, w Hercegowinie w 18 dniach. Celem przyspieszenia rekrutacji wysłano o dwie komisje asenterunkowe więcej. W Hercegowinie i Serajewie kontyngent jest zupełnie pokryty, i rekrutacja odbyła się nietylko bez zamieszek, ale poniekąd nawet wśród oznak radości.

Nie tając trudności, mogę skonstatować, że stan rzeczy jest już teraz daleko pomyślniejszy. Wspomniane niedawno w dziennikach bandy opryszków składały się z grup po 4 do 5 ludzi, i pokonano je łatwo. Z pobranych 1.200 rekrutów utworzono, jak w zeszłym roku, cztery kompanie, resztę zaś oddano do żandarmerji, furgonów albo kolumn patrolowych. Bośniacka kompania w Serajewie złożyła w mojej obecności zdumiewające dowody wprawy wojskowej. Prowidowanie jest dobre, dla muzułmanów i chrześcian są kuchnie osobne. Karność wyborna, dezercje i kary rzadkie.

Spokojny przebieg rekrutacji, rozwój żandarmerji i kolumny patrolowe dają słuszną nadzieję, że spokój i porządek będzie można i mniejszemi siłami wojskowemi utrzymać, jeżeli nie zajdą jakie większe agitacje. W tym względzie najważniejszą jest żandarmerja, której pomnożenie będzie juścić możliwem dopiero przy wzmożeniu się kapitałowej siły kraju. Szczególnie skutecznemi są kolumny patrolowe, i pomnożenie ich jest niezbędnym warunkiem redukcji wojska.

Roboty pomiarowe będą w przyszłym roku ukończone, co się do zniżenia wydatków przyczyni. Ale stosunków posiadania i intraty niepodobna zmienić nagle, i reformę podatkową można tylko z największą ostrożnością i zwolna przeprowadzić. (Tu opisuje minister sposób poboru podatków). Mogę według relacji, jaką dziś otrzymałem, skonstatować, że podatki i zaległości dobrze wpływają, mimo że rok ten nie był co do urodzajów pomyślnym.

Co do kwestji lasów, są one największym skarbem krajów okkupowanych, a otrzymawszy znaczne kapitały i prowadząc rzecz racjonalnie, można tam zrobić wielki interes. Mam nadzieję, że się uda ściągnąć tam kapitały z monarchii, jak właśnie co wiedeński Unionbank utworzył w Serajewie filię bankową z kwotą 2 mil. złr., które to przedsiębiorstwo ludności wielką korzyść a Unionbankowi słuszny zysk przyniesie. Mianowicie zaprowadzenie interesów hipotecznych jest niezmiernie ważnem.

Zeszłoroczny budżet krajów okkupowanych nie ma niedoboru, jest nadzieja, że i tego roku tak będzie. Na przyszły rok nie preliminowano żadnego niedoboru, nietylko bowiem dochody ogółem wpływają, ale niektóre pozycje, np. sól, bardzo piękne podwyższenie okazują, i produkcja tytoniu znacznie jest rozszerzoną. Niniejszy budżet przeto na realnych opiera się podstawach. Szczególnie pożądaną jest budowa kolei żelaznych, aby łatwiej można z Bośnii a zwłaszcza z Hercegowiny sprowadzać do morza drzewo i płody górnicze, które to płody znacznem będą źródłem dochodu. Co do zapytania, czy zbudowanie kolei od Sawy do Adrjatyku nie zaszkodzi interesom Rjeki, odpowiadam stanowczo, że nie. (Tu wykazuje minister, że zamierzone koleje żelazne będą miały tor wązki.)

Mówiąc o polemice między prawosławnym metropolitą a katolickim arcybiskupem (wywołanej bezczelnym listem pasterskim prawosławnego hierarchy), mogę wykazać, że rząd bośniacki ma sobie za obowiązek, strzedz równouprawnienia wszystkich wyznań, dla wszystkich być równie życzliwym protektorem.

Minister mówi o zaprowadzeniu od dnia 1. września nowej procedury sądowej; bardzo korzystnemi okazały się mianowicie sądy dla spraw drobiazgowych i w ogóle nowe sądownictwo z wielkiemi pochwałami przyjęto.

Wywodom ministra Kallaja sypano rzęsiste oklaski.

Konstantynopol d. 6. listopada. Dowódzca eskadry angielskiej admirał Hay wraz z sztabem swoim miał dzisiaj przyjęcie u sułtana, a następnie był z lordem Dufferinem na obiedzie u sułtana.

Zagrzeb d. 6. listopada. Dzisiaj udział w wyborach do Rady miejskiej był większy, i wybrano ośmiu kandydatów komitetu miejskiego i jednego opozycjonistę. (D. 5. z trzeciej klasy wyborczej na 2.000 wyborców stawiło się do wyboru tylko 190, i wybrano trzech zagorzałych opozycjonistów; p. r.)

Berlin d. 6. listopada. Cesarzewiczostwo austrjaccy zwidzili z księstwem Wilhelmami (ks. Wilhelm najstarszy syn niemieckiego następcy tronu) panoramę bitew pod Saint Privat i Sedanem, poczem udali się do zamku Grunewald, koło którego odbyło się polowanie z chartami, poczem księżne do Berlina wróciły; książęta zaś z towarzystwem łowieckiem byli u cesarza w zamku na obiedzie. Cesarz nie polował.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Londyn dnia 6. listopada. *Times* pisze: Rząd chiński zamierza wystosować pismo do rządu francuskiego z wyrażeniem temuż swojego zdziwienia z powodu depeszy Tricou. Zarazem zaprzeczyć się ma treści pomienionej depeszy, a zachowanie się w całej sprawie ambasadora Tsenga ma być pochwalone.

Madryt dnia 6. listopada. *Correspondencia* podaje: Marszałek Serrano zamianowany ambasadorem przy rządzie francuskim.

Przyjechali d. 7. listopada 1883.

Hotel GOŁĘBIA [illegible]: W. Krasnopolski z Łatacza, K. Zwolski z Kończak, A. Mazaraki z Nestorowic, H. Frick z Wiednia, A. Ripa z Niska.

Hotel ANGIELSKI: A. hr. Łoś z Bortkowa, W. Biechoński z Gorlic, M. Sierpiński z król. Polsk., F. Bandorff z Jaworzna.

Hotel EUROPEJSKI: J. Br. Kapri z Bukowiny, A. Głogowski z Bojańca, W. Truskolawski z Plony, W. Łomnicki z Waręża, B. Schmahl z Wiednia, H. Hahn z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: L. Piegłowski z Podola ross., Weltzmann ze Złoczowa, A. Gelber z Bołszowic.

Hotel KRAKOWSKI: H. Laskowski z Cieszanowa, K. Regulski z król. Polsk., M. Grzybowski z Rossji, J. Mizinmski z Czerwonogrodu.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz 6 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Lwów. Z Izby handlowej, 7. listopada 1883.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m k.	283 —	286 —
" lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	166 —	16[illegible] —
Bank hypot. galic. 200 zł. w. a.	286 —	291 —
" kred. galic. 200 zł. w. a	250 —	255 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic 5 prc. w. a.	98 55	99 55
" " " 4 " "	89 50	90 50
" " " 5 " okres	98 55	99 55
" " " 4 " "	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 " "	101 60	102 60
" " " 5 " "	97 60	98 60
" " " 5 " "	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	100 —	101 50
" " " " 5 "	93 —	95 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic 5 prc. m. k.	98 80	99 80
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101 50	102 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
" Stanisławowa	22 —	24 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5.74
Dukat cesarski	5.65	5.75
Napoleondor	9 52	9.62
Półimperjał rosyjski	9.82	9.93
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
" " papierowy	1.16	1.18
100 marek niemieckich	58.75	59.50
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 6. listopada. 1883.
godzina 1. minut 40 popołudniu.

Alpiny	64.25	Węg. akcje kr.	276.25
Anglo-Austr.	106.—	Unionsbank	107.—
Kolej Kar. Lud.	283.50	Nordbahn	254.—
Kolej Połud.	142.—	Kolej Alföld.	166.—
Kolej pańs. Elżb.	313.20	Kolej lw.-czern	167.—
Węg. Nordostb.	147.—	Wied. Communal	124.50
Węg. obl. p. zł	97.—	Elbetal.	195.—
Kolej siedmiogr.	109.70	Losy tureckie	21.—
Zł. rent. węg. 4%	86.55	Bankverein.	113.—
Ros. rubel. pap.	1.17.—	Losy węgier.	113.—
Galic. indemn.	99.50	Marki niemi	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, dnia 7. listopada
godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	278.60	Anglo-austrj.	106.25
Kolej Kar. Lud.	284.—	Kolej południ.	142 30
Unionsbank	107.50	Napoleondor	56½
Rossyj. bankn.	1.16¾	Usposobienie:	silne

Berlin, dnia 6. listopada
godzina 5 minut 35 po południu.

Rosyjsk. bankn.	197 65	Akcje kredyt.	470.50
Lombardy	241.50	Galicyjskie	120.10
Kolej rumuń.	197.25	Austr. bank.	169.25

Wiedeń 5. listopada.

	płacą	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	8 6[illegible]	78 80
" " w srebrze 5 "	[illegible] 55	9 70
1854 po 250 zł. w.a. 4 pr.	119 50	120 —
1860 " 500 " " " 5 "	131 75	132 25
1860 " 100 " " "	[illegible] 50	[illegible]8 50
1864 " 100 " " "	69 —	69 5[illegible]
Listy austr. dom po 120 zł. 5 pr.	7 25	47 75
Renta złota 11 prc.		—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 —	99 75
Bukowińskie	98 75	99 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	19 75	119 90
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	38 50	139 —
Węgierska po[illegible]. po 100 złr.	18 —	18 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	05 25	05 75
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	305 50	306 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	277 50	2[illegible]7 [illegible]
Zakład kred. węgier. 200 złr.	277 [illegible]7	277 25
[illegible] niższo-austr. po [illegible] złr.	850	855
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	38	47
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	07 25	07 7[illegible]
Unionsbank po 100 złr.	6 50	[illegible]7
Verkehrsbank pow. po 140 zł.		
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	8 50	104 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	65 50	65 5[illegible]
Elżbiety " 200 " "	8 8 50	[illegible]4 2[illegible]
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	527	2523
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	199 25	199 7[illegible]
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	283 —	283 5[illegible]
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	— —	— —
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	[illegible]7 10	[illegible]8 —
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	18[illegible] 7[illegible]	86 2
" " l. B. " 200 "	194 7	195 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	[illegible]9 60	70 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	[illegible]1 —	[illegible]
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	1[illegible] —	313 25
Südbahn po 200 zł. sr.	42 50	42 7
Tramway wied. po 170 zł.	19 50	20 —
Węgiersko-galicyjski (Eupk.) po 200 złr.	59 —	159 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	47 —	47 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	168 —	168 50
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. sł.	19 2[illegible]	119 7
" spł. w 38 lat 5 pr. w.a.	95 2[illegible]	95 7
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89 50	90 [illegible]
" " 5 "	98 80	99 3[illegible]
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	01 2[illegible]	101 7
" Zakł. kr. włoś. 6 " "	00 [illegible]0	101 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	00 65	100 85
" " " w. a. 5 "	98 [illegible]0	99 0
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	97 30	97 7[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	98 2[illegible]	98 [illegible]
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	[illegible] —	104 2[illegible]
Elżbiety po 5 prc. sr.	— —	— —
" em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
" " 1870 5 " " "	— —	— —
" " 1872 5 " " "	— —	— —
Ferdynanda płn. 5 prc. m.k.	104 75	105 [illegible]0
" " 5 " w.a.	100 50	101 5[illegible]
" " 5 " srebr.	107 —	1[illegible]7
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	[illegible]8 4[illegible]	[illegible]8 80
" II. em. 5 prc.	—	—
" III. em. 1871 300	—	—
" IV. s. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 2[illegible]	— —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 40	99 90
Lw.-Czer.-Jas. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 25	95 75
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 25	94 75
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	100 75	101 25
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]0 40	100 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]0 40	100 60
Siedmiogrodzkiej za 300 złr. 5 prc.	93 —	93 80
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	168 7[illegible]	169 2
Klary po 40 złr. m. k.	[illegible]6 75	37 2[illegible]
Insbruckie prem. poż.	21 —	21 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	18 5
Krakowska po 20 złr. m. k.	19 —	19 2
Lublańska prem. poż.	23 —	23 7
Budzińskie m.	38 —	40 —
Palffy po 40 złr. m. k.	35 25	35 7[illegible]
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 2[illegible]	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	[illegible]2 —
Sołnogrodzkie prem. poż.	2[illegible] 80	[illegible]3 2
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 20	[illegible] 60
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	2[illegible] 50	24 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	[illegible]6 [illegible]	27 2[illegible]
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	3[illegible] 50	40 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	9 05	9 1[illegible]
Frankfurt 100 mark	9 05	9 10
Hamburg 100 mark	9 05	59 10
Londyn 100 fnt. szterl.	120 2[illegible]	20 50
Paryż 100 franków	47 70	[illegible]7 75

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1883 r.,
przewybornej
przez „Suez" sprowadzanej
Herbaty
chińskiej,
mianowicie: 1991 1—?

		Cena za pół kilo
Nr. 0.	„ASSAM-PECCO-MANDARIN", najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	zł. 5.—
„ 1.	„TASZU" Perła Chin, żółto-kwiatowa	„ 4.40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA", białokwiatowa	„ 4.
„ 3.	NANDŻYN czarna mocna	„ 3.20
„ 4.	SOUCHONG mało narkot.	„ 2.80
„ 5.	CONGO fam. dobr.	„ 2.—
„ 6.	PROSZEK herbaciany	„ 1.50
„ 7.	WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1.70
„ 8.	SOUCHONG najprzedniejsza w oryg. drew. skrzynk.	„ 4.—
„ 9.	SOUCHONG pow. na wagę	„ 3.60
„ 10.	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4.80
„ 11.	KWIATOWA karawanowa Wereszczenki funt ros.	„ 6.—

poleca i rozseła handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku, l. 42.

Są do sprzedania
drzewka owocowe,
a mianowicie:
jabłka, gruszki, czereśnie i śliwki aż do lat 8, w cenie od 20 ct. do 1 zł. — Bliższych wyjaśnień udzieli Administracja „Gaz. Narodowej."
3029 1—3

KONIUSZY
biegły w swym zawodzie pragnie zmienić swą posadę. Wykazać się może świadectwami z długoletniej służby i dobrem poleceniem. Oferty pod F. D. 1883 poste restante we Wiedniu, Wiedeń 2594 1—1



Szczepy
w szlachetnych gatunkach gruszy, jabłoni i wiszni 3 do 6-letnie, po cenie od 40 do 60 ct. w. a. za sztukę, są do nabycia w ogrodzie w Borszukach, poczta Chocimierz.

Tamże są również do kupienia w większej ilości kasztany i topole kanadyjskie w bardzo pięknych okazach do ozdoby parków, placów i t. d. w miarę jakich po cenie 20—30 ct. a. w. za sztukę.

Odbiorcom 50 sztuk nasza opakowanie i przystawa do stacyi Korszów kolei Lwow-Czern. bezpłatnie.

Albert Spital,
ogrodnik.
3022 1—6

Kielskie szproty
wielkie, złoto-żółte, gładko się trzymające, wędzone, wysyła poczta w opłaty pocztowej za pobraniem: skrzynka około 2400 sztuk 1 zł. 60 ct. za dwie skrzynki 3 złr. 50 ct. (jeżeli powietrze pozwoli): świeże wypatroszone śledzie, ... 5 kilow. złr. 1.85, na 3 skrzynkach 85 ct. taniej.

Edward Mayer
A. L. Mohra następca
Altona pod Hamburgiem. 2594 1—1

Farbinkla
KAWA OSZCZĘDNOŚCI
(Spar Caffee)
KAWA GALICYJSKA
(Galiz. Caffee)
NAJLEPSZE DOMIESZKI DO KAWY ARABSKIEJ MOŻNA NABYĆ W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.

Sposobność.
10.000 pledów
do podróży
3½ metr. długie, 1½ szerokie, czysto wełniane,
sztuka po 3 złr. 50 ct.
Odsprzedającym rabat. Wysyłka za pobraniem. 2521 1—5
Skład fabryczny
„zum guten Hirten"
we Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse 14, I. piętro

Najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu!
Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi, białe i brązowe w różnych grubościach.
KIT DO OKIEN, GIPS
jak również
uniwersalne SMAROWIDŁO nieprzemakalne do bucików,
Smarowidło podeszwochronne,
poleca
Hübner i Hanke we Lwowie.
Własny wyrób
masy do zapuszczania podłóg.

W poniedziałek dnia 19. listopada 1883
odbędzie się w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ o godzinie 4. po południu w własnej sali w myśl §. 41 statutu
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Zaliczkowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu i rękodzielnictwa w Kamionce Strumiłowej zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Złoczowie.

Porządek dzienny:
1. Wybory uzupełniające do Rady zawiadowczej.
2. Wnioski członków.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków za okazaniem książeczek udziałowych.

Kamionka Strumiłowa d. 6. listopada 1883.
Dyrekcja 3 34 1—1
Józef Reh. *Ilnicki.* *Benjamin Kohl.*

INJECTION CADELLE
leczy w krótkim czasie tak świeżo powstałą jakoteż zastarzałą rzerzączkę lub biało upławy gruntownie, bez szkodliwych skutków. Cena flaszki 1 zł. 60 ct.

Cadelle w szkatułce zawierająca wstrzykiwania, proszki, wstrzykawkę i suspensorium wraz z broszurą dr. Cadelle w chorobach płciowych kosztuje 5 zł. Sama broszurka 50 ct. Główny skład w apt. „z. heil. Leopold" we Wiedniu, Plankengasse 6. We Lwowie w apt. p. Zyg. Ruckera.

L. 11442/83
Ogłoszenie.
Dnia 29. listopada 1883 r. odbędzie się w c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie ofertowa rozprawa, celem dostarczenia flaszek do napełniania mineralnych wód krynickich, na okres trzechletni 1884, 1885 i 1886.

Ważniejsze warunki dostawy i rozprawy ofertowej są:

1. Corocznie potrzebna ilość wynosi około 60.000 flaszek, te mają być barwy ciemno-zielonej, szkło powinno być zupełnie czyste, gładkie, bez baniek, otwór szyjki ma być jednostajnie równo w ten sposób okrągły, by począwszy od najwyższej części zwężał się nieco stożkowato ku dolnej części zaś płaskie nieco wklęsłe dno flaszki ma zawierać napis „Krynica".

Każda flaszka zawierać ma przestrzeni około 60 ct. wagi, około 40 dekagramów, zaś wysokość każdej flaszki wynosić ma 26 cm., obwód środkowy 23 cm., średnica otworu szyjki we flaszce 14mm, grubość pierścienia na szyjce 3mm, wreszcie rokość tegoż 10mm.

2. Flaszki dostarczać ma przedsiębiorca loco Krynica przy głównym zdroju w terminie do 1. marca każdego roku, zapłatę zaś otrzyma w (8/10) ośmiu-dziesiątych częściach po każdorazowej dostawie zamówionej ilości. resztę zaś w (2/10) dwóch dziesiątych częściach po obrachunku z końcem października każdego roku.

3. Wszelkie jakiekolwiekbądź potłuczenie szkła w przewozie, tudzież przy oddawaniu, napełnianiu, opakowaniu, aż do chwili rozesłania pak ponosi wyłącznie przedsiębiorca.

4. Każda oferta ma zawierać:
a) wadjum 200 złr. w gotówce lub w efektach;
b) jedna lub więcej flaszek posłużyć mających jako wzór dla dostawy, na każdej z tych flaszek ma być przyklejony własnoręczny podpis i pieczęć oferenta;
c) żądaną cenę od każdej flaszki liczbami i literami wreszcie
d) wyraźne oświadczenie, iż oferentowi warunki dostawy i rozprawy ofertowej dokładnie są znane, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Oferty muszą być własnoręcznie pisane i podpisane, należycie opieczętowane i mają być najdalej do 29. listopada r. b. do godziny 10. z rana pod adresem „c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie ulica Kopernika Nr. 20" wniesione.

5. Wybór pomiędzy oferentami zastrzega sobie skarb bez względu na wysokość ceny.

6. Resztę warunków i dostawy i rozprawy ofertowej można przejrzeć w c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie, tudzież w zarządzie zdrojowym w Krynicy. 3 26 1—3

C. k. galic. Dyrekcja lasów i domen
Lwów, dnia 1. listopada 1883

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundusowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. 8 ? ?

!! Pięć medalów zasługi !!
PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, hygieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe, i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 zł.

Środki do wywabiania plam.

NIGRETINA.
Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny **Cena 1 złr.**

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ
2061 2—? *magister farmacji i chemik sądowy.*

Nabyć można: we LWOWIE w Fabryce ul. Kopernika l. 3. i Filii ulica Halicka l. 25 w Krakowie Sukiennice l. 20. i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach.

Materje na ubrania
tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.
Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, i 12 zł.
Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca
JAN STIKAROFSKI,
skład fabryczny w Bernie, założony 1866.
Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu niemogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.
Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

R. DITMAR
w WIEDNIU,
c. k. uprzyw. fabryka lamp.
NAFTOWE
LAMPY i ŚWIECZNIKI.
lampy majolikowe.
lampy wiszące z fajansowemi umbrelkami
bez odoru z lakieru, zawsze białe i czyste, dla fabryk, kuchni i t. p.
Palniki słoneczne
zużywające tylko 62 gram. nafty na godzinę, wydające większe światło jak elektryczne.
Wszystkie lampy wyrobu najdoskonalszego.
SKŁAD
we LWOWIE,
przy placu
Marjackim.
Znak fabrycz. Znak fabrycz.

Wesołe widoki dla chorych i rekonwalescentów.
Przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom żołądka i piersi, osłabieniu, schudnięciu, osłabieniu trawienia, najlepsze środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie. — Gdzie nic nie pomogło, przyniosły pierwsze jedynie prawdziwe, 59-kroć odznaczone JANA HOFFA pożywne preparaty słodowe tysiącom, o wyzdrowieniu których zwątpiono, pomoc i wyleczenie, a cierpiącym powróciły życie i zdrowie.
(Słowa wyrzeczone przez uzdrowionego).

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych pożywnych preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych panów w Europie, pana 2552 I) 1—4
Jana Hoffa
c. k. radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, we WIEDNIU, Fabryka: I., Grabenhof, Bräunerstrasse, nr. 2.; Kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse, nr. 8.

Wielce Szanowny Panie! Niniejszem upraszam o dobre i rychłe załatwienie mego zamówienia, należę bowiem do tych odbiorców i wielbicieli pańskich zbawiennych i błogosławieństwem boskiem obdarzonych preparatów słodowych, które pan sporządzasz dla zbawienia ludzkiego. Gdy jeszcze w r. 1860 mieszkałem w Brunszwiku, używałem przeciw mym cierpieniom żołądkowym i hemoroidalnym z cudownym skutkiem pańskie nieprzewyższone w zbawienności środki słodowe z tem zaufaniem, że mi się polepszy, gdyż wyżyłem dopiero 16 flaszek piwa słodowego i 4 funty czekolady i czuję się znacznie zdrowszym. Mówię panu, wieczny pomnik musi panu postawić ludzkość, albowiem jesteś pan wynalazcą smacznej czekolady, piwa słodowego i cukierków; każdy zażywa je chętnie i nie wyrzuca swych pieniędzy niepotrzebnie. Pańskie 58 odszczególnienia są wobec Boga i świata zasłużoną nagrodą. Mój domowy lekarz polecił starszemu nauczycielowi Flissowi pańskie preparaty słodowe, który panu za nie publicznie podziękował, matka jego zawdzięcza pańskim preparatom słodowym życie i zdrowie, również urzędnik magdeburgskiego towarzystwa ubezpieczeń Kujawa, którego żonie nie wróżono życia, znajduje się obecnie przy zdrowiu. Od mojej matki zgodnie z prawdą donoszę panu że przeciw swemu 9-letniemu cierpieniu na osłabienie, cierpienie żołądka, piersi i bladaczkę, po 7½ miesięcznem używaniu pańskiego ekstraktu słodowego, biorąc 3 razy dziennie rano i wieczór po filiżance czekolady dostąpiła tak znacznego wyzdrowienia, że mając 78 lat dogląda gospodarstwa a przy modlitwie wspomina pańskie nazwisko. — Dołączam 10 zł. Przyszlij mi pan piwa z ekstraktu słodowego i czekolady do Wenecji, hotel Bauer. Obecnie w Chebie, dnia 1. września 1882.

Zawsze panu wdzięczny S. RADOLINZKY, naczelnik urzędu.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.
Król. pr. centralny komitet i t. d. Flensburg. JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. Major WITTGE, delegat król. prus. lazaretów.

Przestroga i uznanie.
Należy żądać tylko prawdziwych Jana Hoffa preparatów słodowych, opatrzonych przez c. k. sąd handlowy w Austro-Węgrzech zarejestrowaną marką ochronną (wizerunek wynalazcy) fałszywym wyrobom brakują pierwiastki lecznicze i należyty sposób przyrządzenia. (Prawdziwe Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe opakowane są w niebieski papier).

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa 13 butelek 6.06 zł., 28 but. 12.68 zł., 58 but. 25.43 zł. Od 13 but. z dostawą franco do domu. Z przesyłką z Wiednia 13 but. 7.26 złr., 28 but. 14.60 zł., 58 but. 29.10 zł. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2.40 zł. II. 1.60 zł., III. 1 zł. (Przy większej ilości rabat.) — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka.) Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 zł. nie ma rozsyłki. Pierwsze prawdziwe, oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch. H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban we Lwowie, dalej w *Bochni* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Borysław* Th. Hajecki, *Brzeżany* A. Durst przedtem Dembiński apt. *Brody* A. Iniłoder, Witosławski, Kulak apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżowski. *Czerniowce* J. Schnirch et Bayer, Golichowski apt. *Czortków* L. Noss apt. *Dębica* Zauderer apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, Dobrzyniecki apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* Lipins, *Grybów* A. Muszyński, *Jarosław* J. Rhom, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło* T. W. Barglewicz apt., *Kraków* Jan Janiga, K. Wiśniewski, J. Trauczyński, apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard. *Przemyśl* M. Krug, Kozłowski Podwołoczyska G. Merawetz, *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Co, E. Neugebauer, *Sambor* J. Aleksiewicz K. Maresch apt., *Sanok* Rynczarski, *Stanisławów* J. Macura, Sechér. A. Amirowicz apt., *Stryj* D. J. Nussenblatt et Co., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* C. Sternlieb, *Złoczów* J. Gold, *Żydaczów* M. Bardasz, w Jarosławiu u J. Wisłockiego apt., w Kołomyji u E. Stenzla jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

Nowo założona
SPECJALNA
FABRYKA CZEKOLADY
i wyrobów cukrowych,
pod firmą:
H. TRETER,
we Lwowie, ul. Kopernika,
obok apteki p. Mikolascha,
poleca swój obficie zaopatrzony
ZAKŁAD
we wszystkie artykuły, w zakres tego wchodzące, po cenach jak najniższych:

Pół kilo	Karmelków w 12 gat.	zł.	—.75
„ „	Pomadek fason. wybr.	„	1.—
„ „	Cukrów miesz. z czekol.	„	1.20
„ „	Marmoladek owoc. kand.	„	1.20
„ „	Owoców kandyz. i Glacé	„	1.80
„ „	Czekoladek napełn. różn.	„	1.40
„ „	Drobnych ciastek do herb.	„	1.
„ „	Petifurów a la Paris	„	1.20

CACAO i Czekolada w proszku, — oraz
Czekolada w paczkach na sposób francuski wyrabiana ½ kl. od 80 ct. do 3 zł.
Najtańsze źródło
do nabycia
gustownych bombonierek,
i kartonaży zagranicznych.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą 2980 2—?

Nowo urządzony
HANDEL HERBATY
EDM. F. RIEDLA
we Lwowie
plac Marjacki l. 10.
poleca
WYSIEWKI
najlepszych herbat
po 1.30 i 1.60 za pół kilo.

LECZENIE
Suchot,
Zapalenia oskrzeli,
Katarów,
Słabości piersi,
Skrofułów,
etc.
Przez użycie
ZIAREK
z Kreozotu
SABOURDY
Apteka MESTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.
„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu." (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)
we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Od każdego czasu
do wydzierżawienia
Folwark
296 morgów ziemi ornej, 29 morg ornych łąk, 45 pastwisk, 4 morgi ogrodu, dom mieszkalny i budynki gospodarcze są bardzo dobre, opał dostateczny i potrzebne materjały dodają się. — Położenie blisko miasta powiatowego. 2882 4—6

Bliższą wiadomość udzieli Biuro J. Birklego we Lwowie, Rynek nr. 26.

T. PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30
poleca
Herbatę
w najlepszym gatunku
funt 3 zł.
Najlepsze wysiewki
funt zł. 1.70.



Zarząd dóbr
krasiczyńskich,
ma na sprzedaż
buhaja
3½-letniego, czystej krwi Pinzgau,
buhajków sztuk 8,
od 10 do 15 miesięcy wieku, półkrwi Pinzgau (po ojcu Pinzgau z matkami Ayrschir) poczta w miejscu.
3017 2—3

Skóry, skóry, skóry,
wszelkiego gatunku dla szewców, introligatorów, wyrabiających torby, siodlarzów, rymarzów, tapicerów, wyrabiających powozy, kuśnierzów, rękawiczników i t. p. wysyłam franco pocztą po cenach hurtownych stosownie do życzenia i potrzeby panów zamawiających. 2514 1—4
Artykuł sezonowy:
cholewy na wysokie buty we wszelkich wielkościach, jak długo zapas wystarczy tanie i dobre.
Skórki sarnie do czyszczenia dla handlu i potrzeby domowej do ścierania i czyszczenia od 10 ct. i wyżej
Handel skór
Reumayer & Cmp.,
we Wiedniu,
Stefansplatz, Goldschmiedgasse, 3.

Główny magazyn broni
i wszelkich przyborów myśliwskich
Alfreda Dzikowskiego,
we Lwowie, ulica Karola Ludwika, liczba 1,
poleca na sezon polowań, znakomitą
broń myśliwską,
po cenach znacznie zniżonych,
mianowicie:

Pojedynki kapslowe	po złr.	6.,	6.50,	7.—,	8 do	15 złr.
Dubeltówki	„ „	11.,	12.—,	14.,	18 „	50 „
„ lefaucheux	„ „	22.—,	24.,	30.—,	40 „	100 „
„ lancaster	„ „	34.—,	38.—,	40.—,	50 „	80 „
„ iglicówki	„ „	100.—,	120.—,	150.,	— „	200 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem, w nadzwyczaj dobrym stanie silnie zrobione po złr. 5 za sztukę
PATRONY
do wyż wymienionych broni
Lefaucheux począwszy od złr. 1.30 za 100 sztuk,
Lancaster „ 1.50 „ 100 „
Prochu szwajcarskiego ½ kilo po 75 ct., złr. 1, 1.20 i 1.80,
Śrut (Hartschrott) ½ kilo po 18 ct.
REWOLWERY
belgijskie, najlepszej jakości, 6-strzałowe z podwójnym systemem po złr. 4, 5, 6, 10, 12 do 50 za sztukę.
Przybory myśliwskie
w najobfitszym wyborze, po cenach bajecznie niskich.
Cenniki połączone z kalendarzem myśliwskim rozsełam na żądanie (gratis) franco. 3028 1—?

Wassyli Perloff i Synowie
z MOSKWY,
dostawcy ces. król. dworów
3002 **utrzymują SKŁAD** 1—6
HERBATY
we LWOWIE, ulica Akademicka, liczba 3.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 18. I. piętro 1232 10—?
płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach po 9 do 2.



Przeciw łysinom
siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie
Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu
Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner*
członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze.
Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza zacząwszy używać dr. Moras olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.
Praga 10. lutego 1877. *Kinsky.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.
Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!
Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.
Wiedeń. *Andrassy.*

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod Opatrznością. 952 6 ?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."